

Czytelnia dla dorosłych

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

PRZEWIAŁO OPTYMIZMEM

Jaka jest kondycja ustrzyckiego SP ZOZ? Czy ustrzyckiemu szpitalowi nie grozi wejście komornika? Jakże są szanse na to, że szpital w Ustrzykach Dolnych znajdzie się w krajowej sieci szpitali i nie zostanie zlikwidowany?



Jednym z cieszących się dobrą renomą oddziałów ustrzyckiego szpitala jest rehabilitacja
Fot. T. Szewczyk

Na te i inne pytania radni ustrzyckiej Rady Miejskiej oczekiwali odpowiedzi od dyrektora SP ZOZ w Ustrzykach D. lek. med. Roberta Grzegorza Rocznika podczas sesji 25 stycznia.

Lista była zbyt długa

Wcześniej radni zgłosili ok. 40 pytań, które chcieliby zadać dyrektorowi. Jednak...

— Uznaliśmy, że lista tych pytań jest za długa. Usunęliśmy te, które były zbyt szczegółowe albo mogłyby być odebrane jako wycieczki osobiste. Inne pytania, które dotyczyły podobnych zagadnień, połączyliśmy — mówi jeden z samorządowców. — Ostatecznie przekazaliśmy ponad tydzień przed sesją dyr. Rocznikowi ok. 10 pytań problemowych i poprosiliśmy o udzielenie na nie odpowiedzi.

Każdy menedżer - jako tako zorientowany w sytuacji swojego zakładu - powinien tego typu zagadnienia rozwijać z marszu. Dyr. R. G. Rocznik miał dość czasu, aby sobie sensownie i w miarę dokładne odpowiedzi na „pytania problemowe” przygotować.

Czy to zrobił? Każdy może to sam ocenić. Pełną treść jego zasadniczego wystąpienia, odtworzoną na podstawie rejestracji dźwiękowej, przytaczamy poniżej („Tok jest kontynuowany”).

Pytania dodatkowe

Po odpowiedzi R. G. Rocznika na „pytania problemowe” radni (głównie Zdzisław Rudziński, Urszula Paczkowska, Zdzisław Kuźniar, Teresa Jagielczuk, Bogusława Szubra) zadawali „pytania dodatkowe”.

c.d. na s. 6

CHCĘ ODEJŚĆ Z GODNOŚCIĄ



— Nie była to dla mnie łatwa decyzja — mówi E. Sudol

O okolicznościach rezygnacji starościny czytaj na s. 7

Oddam w dzierżawę lub sprzedam

stację paliw,
stację auto-gaz
wraz z myjnią samochodową
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej 3
Tel. 0692 507 481

Sanok

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 464 8845, www.nkjo.sanok.pl

STUDIA LICENCJACKIE LICENCJAT UNIwersYTETU śląskiego OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

1. Specjalność j. angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia,
- profil: nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
2. Specjalność j. niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
3. Specjalność j. francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie kolegium Sanok, ul. Głogowa 1.

EGZAMIN WSTĘPNY odbędzie się:
10 lutego 2007 r. (dokumenty należy składać do 9.02. 2007 r.)
Informacje dodatkowe
tel. kom. (0) 603 860 187.

Choroby wewnętrzne i kardiologia

Prywatny gabinet lekarski

Lek. med. Stanisław Mróz

Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 21/5

Czynne w piątki

od 15.00 do 17.00

Tel. 602 631 631

TANIE REMONTOWANIE

ABP
MAZIE, DOBIE, DŁUGO

9⁹⁹ zł/25kg
12⁹⁹ zł/25kg
29⁹⁹ zł/25kg

Klej do płytek wewnętrzny
Klej do płytek uniwersalny
Klej do płytek wzmocniony

Ustrzyki Dln., ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

„PROFIL”

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

www.niedzwiadek.net

● Kuchnia polska i regionalna ● Dania na wynos ● Pizza ● Grill ● Desery ● Plac zabaw dla dzieci

Niedzwiadek

Ustrzyki D. ul. Dworcowa 5
obok dworca PKP i PKS
tel. (013) 461 14 61
e-mail: niedzwiadek-kuc@wp.pl

INFORMACJE

VIII Narodowy Konkurs Ekologiczny „Przyjaźni środowisku”

USTRYKI BEZ KOMPLEKSÓW

W hotelu „Victoria” w Warszawie 26 stycznia została zakończona VIII edycja Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni środowisku” pod patronatem honorowym prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Wśród laureatów były Ustrzyki Dolne. Już po raz trzeci z rzędu.



Certyfikaty i statuetki dla Ustrzyk odebrali burmistrz Henryk Suluja i przewodniczący RM Julian Czarnecki

W gali laureatów i wyróżnionych w hotelu „Victoria” wzięło udział ok. 500 osób. Wśród nich byli m.in. minister środowiska Jan Szyszko, wicemarszałek Senatu Maciej Płażyński, b. premier RP i poseł do Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, wiceminister środowiska

Agnieszka Bolesta, wiceminister gospodarki Paweł Poncyliusz, główny inspektor ochrony środowiska Marek Haliniak i przewodniczący Narodowej Rady Ekologicznej Stanisław Kostrzewski.

Podczas gali, prowadzonej przez Olę Bończyk i Krzysztofa Ibisza, wrę-

czo certyfikaty oraz statuetki w trzech kategoriach: „Samorząd przyjazny środowisku”, „Przedsiębiorstwo przyjazne środowisku” i „Promotor ekologii”. W kategorii „Samorząd przyjazny środowisku” uhonorowano 14 laureatów, 5 wyróżnionych oraz 20 przedłużających znak. W tej ostatniej grupie znalazła się gmina Ustrzyki Dolne.

Zdobycie tego tytułu już po raz trzeci klasyfikuje nas bardzo wysoko wśród gmin – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Z moich rozmów z przedstawicielami nagrodzonych miast i gmin wynika, że nie musimy mieć żadnych kompleksów. Sito jest coraz gęstsze i coraz trudniej utrzymać tytuł laureata. Liczę jednak, że nasze działania proekologiczne (szczególnie oddanie do użytku stacji segregacji śmieci) pozwolą nam uzyskać tytuł „Mecenas polskiej ekologii”.

Trzy lata temu Ustrzyki D. zostały po raz pierwszy laureatem Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni środowisku”. Potem przez kolejne dwa lata przedłużano im prawo używania znaku „Gmina przyjazna środowisku”. Gdyby udało się ten znak uzyskać jeszcze w następnej edycji konkursu, wówczas Ustrzyki zdobyłyby tytuł „Mecenas polskiej ekologii”. W tym roku przyznano takich tytułów 26 - 21 zespołowych i 5 indywidualnych.

– Mam nadzieję, że uzyskiwane przez nasze miasto i gminę wyróżnienia za działania na rzecz ochrony środowiska będą mieć jakiegoś bardziej konkretnego przełożenie – dodaje H. Suluja. – W wielu województwach gminy wyróżnione w tym konkursie otrzymują nagrody pieniężne fundowane przez Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ustrzyki dwa lata temu otrzymały od WFOŚiGW w Rzeszowie 30 tys. zł. Ponieważ tym razem etap był wyższy, to może i nagroda będzie wyższa.

Po gali laureatów i wyróżnionych odbył się III Bal „Przyjaznych Środowisk” pod hasłem „Lata 60. Wschód – Zachód”. Ostatni goście schodzili z parkietu w „Victorii” o godz. 5 rano. Wtedy ustrzyccy samorządowcy byli już w domu.

T. S.

PIS Z MARSZAŁKIEM O BIESZCZADACH

W budynku Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych 31 stycznia doszło do spotkania przedstawicieli lokalnych struktur Prawa i Sprawiedliwości z wicemarszałkiem województwa podkarpackiego Bogdanem Rzońcą.

Omówiono sytuację w powiecie bieszczadzkim i gminie Ustrzyki Dolne po wyborach samorządowych. Radni i przedstawiciele PiS zaprezentowali marszałkowi swoje opinie nt. funkcjonowania i problemów obu samorządów. Większość czasu zajęła jednak dyskusja o możliwościach pozyskiwania i wykorzystania środków unijnych, będących w gestii Urzędu Marszałkowskiego.



Z zadowoleniem przyjęto informację o przeznaczeniu przez Zarząd Województwa 6 mln zł na modernizację drogi wojewódzkiej z Kuźminy do Krościenka. Członkowie PiS zwrócili się z prośbą, aby podjąć długo oczekiwaną modernizację drogi z Ustrzyk Górnych do Wołosatego. Problem ten był dobitnie podnoszony na spotkaniach przedwyborczych w gminie Lutówka. W jego pozytywne rozwiązanie zaangażował się także poseł Marek Kuchciński, prosząc marszałka, aby przewidział środki we własnym budżecie na dokonanie koniecznych prac. Zebrani uzyskali obietnicę, iż w niedlegle przyszłości można liczyć na gruntowny remont tej drogi.

Marszałek zadeklarował również wsparcie dla szkół powiatowych i organizacji pozarządowych w pozyskiwaniu środków na realizację ich celów. Pierwszym krokiem ma być konferencja dla organizacji pozarządowych nt. możliwości pozyskiwania i wykorzystania środków unijnych na terenie powiatu bieszczadzkiego, w której udział wezmą pracownicy Urzędu Marszałkowskiego.

Na zakończenie uzgodniono, iż podobne konsultacje pomiędzy ustrzyckim PiS-em i marszałkiem odbywać się będą regularnie.

Marek Andruch

– pełnomocnik PiS w powiecie bieszczadzkim

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m.in.:

- Małopolskie Forum Współpracy z Polonią do DW „Hymy” w Zakopanem na XIV Ogólnopolski Sejmik Mediów Lokalnych i Samorządów „Media lokalne a samorząd terytorialny w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej 2007-2013”;

- Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Gorlice, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gorlicach, Klub Sportowo-Rekreacyjny „Jutrzenka” Gorlice do Nowicy na Magurskie Biegi Narciarskie – Otwarte Mistrzostwa Gorlic w Narciarstwie Klasycznym;

- Międzynarodowe Targi Poznańskie do Poznania na 7. Targi Sprzętu Wędkarskiego „Na ryby!”;

- gospodarze schroniska PTTK na Hali Krupowej wraz z Salonem Turystyki Aktywnej „Wierchy” na I Rakietyowy Bieg na Halę;

- przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali narad w Starostwie Powiatowym w Ustrzykach D. na obrady V sesji RPB;

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Wszystkim tym, którzy swoją obecnością dali wyraz żalu i smutku z powodu odejścia
ś.p. Mieczysława Buziewicza
z głębi serca płynące podziękowania
składają brat Ryszard z żoną

Powinno być dobrze

Prezes Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Ustrzykach D. Adam Peziół 17 stycznia przestał być prezesem. Tego dnia jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów został współpracownikiem wicepremiera Zytę Gilowskiej.

Po przejściu A. Peziół do pracy w rządzie jego obowiązki w agencji przejął Marek Sabara. Jeszcze formalnie nie zarejestrowano jego prokury, a rada nadzorcza podjęła decyzję o powołaniu nowego szefa zarządu na 5-letnią kadencję. Od 29 stycznia prezesem BARR jest... M. Sabara.

- Jeśli chodzi o najbliższą przyszłość agencji, to myślę, że powinno być dobrze – mówi M. Sabara. - Jesteśmy w trakcie realizacji 5 projektów, ukierun-

owanych głównie w wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw oraz grup dyskryminowanych i młodych ludzi szukających pracy. Kolejne ważne zadanie to zakończenie remontu naszego hotelu w Zatwarnicy. W związku z nowymi funduszami unijnymi na l. 2007-2013 chcielibyśmy zaoferować gminom pomoc w opracowywaniu wniosków. Jako agencja będziemy też składać własne wnioski o wsparcie kapitałowe dla funduszu pożyczkowego i o dotacje na tworzenie nowych miejsc pracy. Duży nacisk kładziemy na podnoszenie kwalifikacji naszych pracowników. Obecnie cztery osoby są na studiach podyplomowych współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego.



Nowy prezes BARR ma 34 lata. Ukończył Wydział Kulturoznawstwa PWSZ w Sanoku, roczne podyplomowe studium organizacji i zarządzania przedsiębiorczością w Wyższej Szkole Biznesu i Administracji w Warszawie oraz liczne szkolenia związane z pozyskiwaniem i zarządzaniem funduszami unijnymi.

W l. 1995-98 był dyrektorem Funduszu Poręczeń Kredytowych i Funduszu Poręczeń Wzajemnych w BARR. Potem przez 6 lat w ustrzyckim SP ZOZ kierował Rejestrem Usług Medycznych. W 2004 r. po powrocie do BARR został specjalistą ds. integracji europejskiej i konsultantem Krajowego Systemu Usług.

h. t.

Wyrazy głębokiego współczucia po śmierci Matki

Panu doktorowi Jarosławowi Błachno
składają koledzy z Prawa i Sprawiedliwości
i Obywatelskiego Porozumienia Samorządowego
w Ustrzykach Dolnych

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

Na ul. Słowackiego w Lesku 16 stycznia tuż przed południem kierujący fiattem seicento Stanisław W. nie zachował należytej ostrożności w trakcie włączania się do ruchu, wskutek czego uderzył w prawidłowo jadącego forda fiestę, prowadzonego przez Ireneusza K.

Patrol leśkiej drogówki 16 stycznia o godz. 16.00 na ul. Kwiatowej w Lesku zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Adama T. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 1,48 promila alkoholu.

Ten sam patrol tego samego dnia o tej samej porze i na tej samej leśkiej ulicy zatrzymał do kontroli kierującego rowerem Wojciecha W. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,76 promila alkoholu.

Wieczorem 17 stycznia w Baligródzie ze stojącego na ul. Kazimierza Wielkiego poloneza caro, stanowiącego własność Bogdana S., Franciszek K. zabrał instrukcję obsługi pojazdu oraz atesty instalacji gazowej.

Rano 18 stycznia w Olszaniec prowadząca volkswagena passata Jolanta B. nie dostosowała prędkości jazdy do warunków drogowych, w wyniku czego na luku jezdni wpadła w poślizg i wjechała do rowu.

Na drodze pomiędzy Czarną a Lutowskimi w rejonie kamieniołomu 18 stycznia, kierująca daewoo tico, Daniela L. nie zachowała należytej ostrożności na śliskiej jezdni, wskutek czego wpadła w poślizg, wjechała na pobocze i zjechała ze skarp, przewracając auto na dach. W wyniku wypadku pasażerka doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala w Ustrzykach D.

Zbigniew P. zgłosił w ustrzyckiej KPP 18 stycznia kradzież poroża jelenia wraz z czaszką ze świetlicy Nadleśnictwa Brzezi D. z s. w Ustrzykach D. Wartość skradzionego „osiemnastka” wyceniono na 5180 zł. Do kradzieży doszło w okresie od 12 grudnia 2006 r. do 9 stycznia 2007 r.

Z lasu gminnego w Monastercu 19 stycznia Tadeusz P. dokonał bez zezwolenia wyrębu drzew (jawor, grab, czereśnia) łącznej objętości ok. 4 m³ i wartości 240 zł. Czynności w tej sprawie prowadzi KPP Lesko.

Bronisław M. 19 stycznia powiadomił KPP w Ustrzykach D., że w nocy z 18 na 19 stycznia jakiś złodziej z terenu stacji narciarskiej Gromadzyń ukradł 50 m kabla energetycznego wartości 1500 zł. Kabel został odnaleziony w odległości kilkuset metrów od wyciągów w pobliżu bloku przy ul. Naftowej.

Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. 19 stycznia doszło do kolizji drogowej. Kierująca pontakiem Dorota S. wymusiła pierwszeństwo przejazdu na prowadzącym fiat uno Piotrze S., wskutek czego doszło do zderzenia pojazdów.

Do leśkiej KPP 20 stycznia wpłynęło zgłoszenie, że w okresie od 13 do 20 stycznia w Zawozie ktoś dokonał kradzieży z włamaniem do domu letniskowego Urszuli G. Złodziej po wyrwaniu zawiasów drzwi wejściowych dostał się do wnętrza, skąd ukradł telewizor kolorowy „Grundig” wartości 300 zł.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Grzegorz M. 20 stycznia zgłosił w miejscowej KPP kra-

dzie 50 pustaków z terenu jego budowy przy ul. Strwiążyk. Wartość pustaków oszacowano na 325 zł.

Andrzej U. 20 stycznia powiadomił ustrzycką KPP o pobiciu go przez trzech nieznanych mu mężczyzn. Do zdarzenia doszło poprzedniego dnia na ul. Jasień w Ustrzykach D. Wskutek pobicia poszkodowany doznał obrażeń głowy, zęber i ręki.

Tuż po północy 22 stycznia w leskim rynku kierujący volvo Maciej U. nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i najechał na tył zaparkowanego volkswagena, będącego własnością Marii K.

Rano 22 stycznia mieszkaniak Leska Roman O. powiadomił miejscową KPP, że 21 lub 22 stycznia ktoś, kierując nieustalonym pojazdem, zarysował tylny zderzak jego forda escorta. Auto stało na parkingu przy pl. Pułaskiego w Lesku.

Wojciech A. 22 stycznia zawiadomił leśką KPP, że poprzedniego dnia ok. godz. 5.00 znany mu z nazwiska mężczyzna na terenie parkingu przy szpitalu w Lesku ukradł mu antenę samochodową CB wartości ok. 800 zł.

Piotr G. 22 stycznia zgłosił policji, że dwa dni wcześniej w Czarnej bez powodu został pobity przez znanego mu mężczyznę. W wyniku pobicia zgłaszający doznał obrażeń ciała.

Franciszek Z. powiadomił 22 stycznia KPP w Ustrzykach D., że w nocy z 20 na 21 stycznia ktoś wybił szybę i poruszył karoserię jego audi. Wartość strat ustalono na kwotę 1438 zł.

W Lesku na pl. Pułaskiego 23 stycznia kierująca oplem astrą Lucyna S. w trakcie zawracania nie zachowała należytej ostrożności, wskutek czego najechała na prawidłowo zaparkowanego fiat bravo, będącego własnością Adama C.

Pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach D. 23 stycznia zgłosił w miejscowej KPP, że 21 lub 22 stycznia jakiś złodziej ukradł dwie pokrywy żeliwne studzienek kanalizacyjnych wartości 1000 zł.

Wypadek drogowy w Polańczyku

Ranni kierowcy

Ranek 22 stycznia w Polańczyku doszło do wypadku drogowego. Przyczyną zderzenia się dwóch samochodów osobowych było niezachowanie odpowiedniej ostrożności na śliskiej jezdni.

Kierująca fiattem seicento Anita K., jadąc drogą Wolkowya-Lesko, nie dostosowała prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego na obłożonej nawierzchni jezdni zderzyła się z jadącym w przeciwnym kierunku fordem fiestą prowadzonym przez Józefa S.

W wyniku zderzenia Anita K. doznała urazu głowy, a Józef S. – urazu nogi. Oboje poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala w Lesku.

a. z.

Wypadek w Stefkowej

Czworo pasażerów w szpitalu

W Stefkowej 29 stycznia rano na śliskiej drodze doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Tym razem ich kierowcy wyszli z wypadku bez szwanku, a do szpitala trafili pasażerowie.

Kierujący ładą Mykola S., obywatel Ukrainy, jadąc w stronę Leska, stracił na ośnieżonej nawierzchni panowanie nad pojazdem i zderzył się z prawidłowo jadącym volkswagensem, prowadzonym przez Andrzeja Z.

W zderzeniu tym ranni zostali pasażerowie obu aut: Hanna S. – pasażerka łady oraz Krystyna Z., Maria S. i Tadeusz Z. – z volkswagena. Cała czwórka z urazami głów i klatki piersiowej została przewieziona do szpitala w Lesku.

a. z.

Bezpieczne ferie

Od 12 lutego zaczynają się ferie zimowe w województwie podkarpackim. Część dzieci i młodzieży przyjedzie w tym czasie w Bieszczady na zimowiska. Sporo młodych ludzi będzie je spędzać w miejscu zamieszkania. Ważne jest, by zadbać o bezpieczny wypoczynek jednych i drugich.



Na stoku nad dziećmi też ktoś powinien czuwać

Fot. A. Bujalski

- W ramach akcji „Bezpieczne ferie” będziemy kontrolować stan techniczny autokarów przewożących dzieci do miejsc wypoczynku zimowego, reagować na wszystkie zgłoszenia dotyczące stanu trzeźwości kierowców autobusów oraz sprawdzać przestrzeganie przepisów dotyczących bezpieczeństwa dzieci – zapewnia podinsp. Ryszarda Czerenkiewicz z KPP Ustrzyki D. – Działania te będziemy prowadzić wspólnie ze strażą pożarną, sanepidem, przedstawicielami placówek oświatowych itp. Naszym podstawowym celem jest zapobieżenie tym zdarzeniom, w wyniku których dzieci i młodzież mogłyby być ofiarami przestępstw czy poszkodowanymi. Gdy dziecko wyjeżdża na zimowisko, rodzice powinni zwrócić szczególną uwagę, czy organizator wypoczynku ma zezwolenie na organizowanie zimowiska w oferowanym miejscu i czy zapewnia opiekę medyczną. Ważne jest, aby zapewniona była wystarczająca liczba opiekunów i aby mieli oni przygotowanie do tej pracy. Warto też upewnić się, czy firma przewoźowa ma zezwolenie na przewóz osób, dysponuje taborem zastępczym na wypadek awarii, kierowcy posiadają świadectwa kwalifikacji, a pojazd ma aktualne badania techniczne, ubezpieczenie OC oraz inne (np. NNW).

Organizator wyjazdu lub opiekunowie dzieci na kilka dni przed wyjazdem powinni zawiadomić najbliższą jednostkę policji o terminie wyjazdu autokaru. Policjanci wówczas sprawdzą dokumenty autobusu i kierowcy oraz zbadają stan trzeźwości kierującego.

W czasie wyjazdu dzieci mogą być narażone na kradzieże. Lepiej zatem, aby pozostawili w domu wartościowe przedmioty (telefony komórkowe, walizki, złotą biżuterię), markowe ubrania i większe kwoty pieniędzy.

Przed wyjazdem warto również zwrócić dziecku uwagę na to, aby stosowało się do poleceń opiekunów, nie rozmawiało z przypadkowo poznanymi osobami ani nie przyjmowało poczęstunku od osób nieznajomych i nie oddalało się z miejsca wypoczynku bez wiedzy opiekuna.

Z kolei jeśli dzieci nigdzie nie wyjeżdżają, zadbajmy, aby umożliwić im korzystanie z polkolonii, zajęć w szkołach, świetlicach, domach kultury czy kołach zainteresowań. Jeżeli dzieci pozostają w domu, to na czas nieobecności dorosłych domowników zapewnimy najmłodszemu opiekę osoby zaufanej. Warto przy telefonie zostawić numery do opiekunów lub zaufanych osób oraz numery alarmowe (997 - policja, 998 - straż pożarna, 999 - pogotowie ratunkowe). Jeśli mamy dobrych sąsiadów, to dajmy im zapasowe klucze do mieszkania na wypadek potrzeby udzielenia pomocy (np. otworzenia drzwi w przypadku pożaru lub wzywania pomocy przez dziecko). Nigdy też nie zaskodź przypominieć dzieciom o konieczności zamykania drzwi od wewnątrz i o zakazie wpuszczania osób nieznajomych.

Jeśli dziecko przebywa poza domem, powinno pamiętać, że nie wszyscy ludzie są uczciwi i nie wszyscy mają dobre zamiary. Dlatego warto uprzedzić je, by nie opowiadało o wyposażeniu domu, zasobach rodziny i stanie majątkowym. Klucze do mieszkania powinno nosić dobrze zabezpieczone pod odzieżą. Należy uczulić dzieci, by nie wsiadały do samochodów osób nieznajomych i nie nawiązywały kontaktów z nieznajomymi proponującymi słodycze, poczęstunek w jakimś barze, spacer w miejsca ustronne lub zapraszającymi do swoich mieszkań.

h. t.

Ostrożnie z „fachowcami”

W ostatnim czasie w Ustrzykach Dolnych doszło do kilku kradzieży mieszkaniowych lub przyłapki takich kradzieży. Odbijają się one według podobnego schematu. Złodzieje stosują metodę „na fachowca”.

Po mieście chodzili dwaj mężczyźni, którzy podawali się za hydraulików. Jeden z nich pukał do mieszkań, których lokatorkami zazwyczaj były samotne kobiety w starszym wieku.

Mężczyzna ten mówił, że w ich mieszkaniu prawdopodobnie jest awaria w łazience i on ma za zadanie to sprawdzić i ewentualnie usunąć usterkę. Po wejściu do łazienki „hydraulik” prosi właścicielkę mieszkania o napełnienie wanny wodą i o wykonywanie innych czynności.

Natomiast w tym czasie „pomocnik hydraulika” przeprowadza przeszkukiwanie mieszkania i dokonuje kradzieży. Interesują go przede wszystkim pieniądze.

Ustalono, że „hydraulik” to mężczyzna w wieku ok. 60 lat, krępej budowy ciała, średniego wzrostu, ubrany w kurtkę ortalonową ciemnego koloru.

W innym przypadku złodziej został wpuszczonego do mieszkania, gdyż przedstawił się, że jest pracownikiem energetyki. Mówił, że ma sprawdzić stan licznika i instalację elektryczną. Dalej kradzież „na elektryka” przebiega podobnie jak w przypadku „hydraulika”.

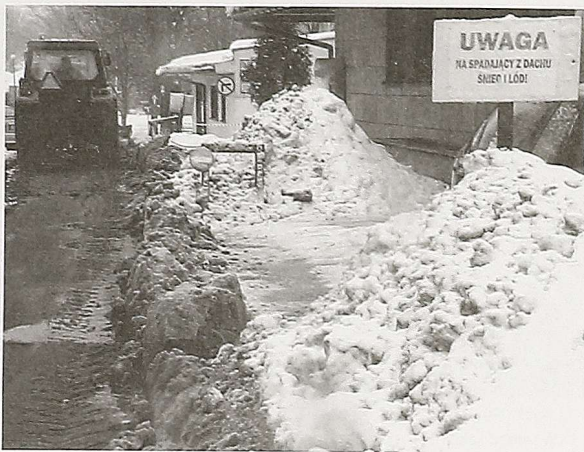
- Na razie nie wiemy, czy „hydraulicy” i „elektrycy” to te same osoby – mówi podinsp. Ryszarda Czerenkiewicz z ustrzyckiej KPP. – Apelujemy do mieszkańców, żeby zachowali dużą ostrożność i otwierali drzwi do mieszkania tym osobom, które znają. Natomiast w przypadku pojawienia się podejrzanych typów należy jak najszybciej powiadomić policję.

a. z.

INFORMACJE

Najpierw wiało, później sypało

Nikt nie pamięta takiej zimy, jaką mamy w tym roku. Nadal utrzymują się rekordowo wysokie temperatury. Pod koniec drugiej dekady stycznia wiały bardzo mocne wiatry. Zdarzyły się burze z wyładowaniami atmosferycznymi, co o tej porze roku jest rzadkością. W trzeciej dekady stycznia wreszcie spadł śnieg...



Nie było śniegu - źle. Spadł śnieg - jeszcze gorzej.

Fot. T. Szewczyk

Porywiste wiatry nie spowodowały w Bieszczadach tak tragicznych skutków i tak kosztownych strat, jak w niektórych regionach kraju. Ale i tutaj doszło do zrywania poszycia dachów, powalen drzew i łamania konarów.

W Bezmiechowej zlamany konar spadł na przejeżdżającego drogą volkswagena passata. Auto zostało poważnie uszkodzone, a jego pasażer z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Również w górach nagły pory wiatru zwił

z drogi fiat tico. Samochód spadł z prawie 6-metrowej skarpy. Obie jadące nim kobiety również trafiły do szpitala.

W ciągu zaledwie dwóch dni - 18 i 19 stycznia - ustrzyccy strażacy byli kilkanaście razy wzywani do usuwania skutków wichury. W 10 dni później - 29 i 30 stycznia - znów kilkanaście razy wyjeżdżali. Tym razem do usuwania skutków obfitych opadów śniegu. Znowu usuwali połamane konary, powalone drzewa i oberwane rynnę. Do tego doszło jeszcze wyciąganie z rowów samochodów, których kierowcy stracili panowanie nad kierownicą na śliskiej jezdni. Pomagali też w przywracaniu ruchu na drogach zatartych przez tiry i autokary, które nie były przystosowane do jazdy na śliskiej nawierzchni.

- Najczęściej interweniowaliśmy w Ustrzykach D. - informuje mł. bryg. Zygmunt Fuksa z ustrzyckiej KP PSP. - Ale jeździliśmy też do Lutówki, Jadowa, Krościenka, Łodyni, Dzwiniacza, Brzegów Dolnych, Równi, Łobozewa...

Obfite opady śniegu przysporzyły problemów nie tylko kierowcom, ale i pieszym. Łatwo było o przewrótkę na śliskich chodnikach. Parę osób okupowało to złamaniami lub mocnymi potłuczeniami.

t. s.

WIATR W OCZY

Marta W. 20 stycznia o godz. 13.45 powiadomiła KP PSP w Ustrzykach Dolnych o pożarze w Hoszowie. Pastwą ognia stał się budynek Antoniego W.

Antoni W. niedawno - 13 grudnia ub. r. - wraz z czwórką dzieci przykuł się łańcuchami do kaloryfera w Prokuraturze Rejonowej w Lesku. Okupacja prokuratury była formą protestu przeciwko szyskanom i niesprawiedliwości, które - wg Antoniego W., jednego z przywódców ustrzyckiego strajku chłopskiego w 1981 r. - spotykają go ze strony zakładu energetycznego, policji i wymiaru sprawiedliwości.

Kilka lat temu rodzinę W. spotkało faktycznie wielkie nieszczęście. Spłonął wówczas ich dom mieszkalny. Do dzisiaj nie został odbudowany. Cała rodzina przeniosła się zaś do budynku, znajdującego się przy - należącym do Antoniego W. - stawie hodowlanym. Ponieważ instalacja elektryczna w tym budynku była niezgodna z przepisami, a Antoni W. nie usunął tych usterek, energetycy odcięli mu dopływ prądu. Zdesperowany hodowca ryb zdecydował się podłączyć do linii energetycznej „na lewo”. Wtedy został oskarżony o nielegalny pobór energii... Tak w

skrótce wyglądają przesładowania...

Rodzina W. zamieszkała zatem w budynku, w którym 20 stycznia wybuchł pożar. Palili się dwie kondygnacje - parter i piętro - murowanej przybudówki budynku, w której - jak mówi Antoni W. - mieściło się jego biuro. - Ogień objął przede wszystkim to, co znajdowało się w tej przybudówce - mówi jeden z biorących udział w akcji gaśniczej strażaków. - Biurko, gazety, stare pianino, jakieś ubrania...

W akcji ratowniczo-gaśniczej uczestniczyły dwie sekcje z KP PSP w Ustrzykach D. i dwie sekcje OSP z Czarnej. Z Czarnej dojechała „barakuda” z 10 tys. l wody w zbiorniku i z silną ar-

matką, która kiedyś sprawdzała się w rozpędzaniu manifestacji. - Akcja przebiegała sprawnie - mówi strażak z KPP. - Podaliśmy dwa prądy wody. Zasila nie było z pobliskiego stawu rybnego. Po ugaszeniu pomieszczenia zostały przewietrzone.

- Byłem na miejscu pożaru tego samego dnia - mówi burmistrz ustrzycki Henryk Suluja. - Antoni W. powiedział mi, jakiej pomocy od nas oczekuje i taką pomoc otrzymał. Chciał głównie, żebyśmy kupili materiały i narzędzia, które są mu potrzebne do odnowienia spalonych pomieszczeń. Ponadto rodzinie W. udzielił pomocy ze środków Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

a. z.

Nie zostali sami

Przed południem 17 stycznia doszło do pożaru budynku mieszkalnego w Ropience. Jego przyczyną była prawdopodobnie nieszczelność przewodów kominowych.

Do ustrzyckiej KP PSP zawiadomienie o pożarze dotarło o godz. 9.54. Kiedy strażacy dojechali na miejsce, stwierdzili, że ogień ogarnął dach budynku mieszkalnego, stanowiącego własność Franciszka D. W akcji ratowniczo-gaśniczej brały udział dwie sekcje strażackie z KP PSP w Ustrzykach D. oraz OSP Ropienka i OSP Wojtkowa.

- Dach się spalił. Częściowo też spaleni uległo poddasze. Sam budynek został uratowany - mówi dowodzący akcją kpt. Przemysław Kruk z ustrzyckiej KP PSP.

Spowodowane pożarem straty oszacowano na 50 tys. zł. Uratowano mienie wartości 90 tys. zł.

Warto zwrócić uwagę, że dotknięta pożarem rodzina nie została zostawiona sam na sam z nieszczęściem. Bardzo szybko z pomocą przyszli mieszkańcy wioski, organizując dla niej zbiórki pieniędzy. Ta kwesta zrekompensuje pewnie tylko jakąś część strat, ale ważniejsze jest to, że ludzie zachowali się... jak ludzie.

a. z.

Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży (administrator programu) ogłasza rozpoczęcie programu dotacyjnego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Równać Szanse 2007” - Ogólnopolski Konkurs Grantowy”

Celem programu jest wsparcie inicjatyw społecznych służących wyrównywaniu szans edukacyjnych młodzieży. O dofinansowanie projektów, adresowanych do młodzieży w wieku od 13 do 19 lat z terenów wiejskich i małych miast (do 20 tys. mieszkańców), mogą się ubiegać organizacje pozarządowe (zarejestrowane w formie stowarzyszeń i fundacji).

Organizacje pozarządowe, mające siedzibę w większych miejscowościach, mogą brać udział w konkursie, jeśli ich projekty zakładają działania na terenach wiejskich i miast do 20 tys. mieszkańców.

Maksymalna kwota dotacji to 20 000 zł. Termin składania wniosków upływa 5 marca 2007 r.

Działania w ramach programu powinny rozpoczynać się nie wcześniej niż 1 czerwca 2007 r. i trwać nie dłużej niż do 31 marca 2008 r.

Formularz wniosku, zasady konkursu i kryteria oceny znajdują się na stronie internetowej: www.rownacszanse.pl

Szczegółowych informacji o programie udzielamy telefonicznie: (22) 826 10 16, pocztą elektroniczną: rownacszanse@pcf.org.pl lub na forum dyskusyjnym <http://www.rownacszanse.pl/forum/index.php>

Wnioski należy przysyłać na adres:
Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży
00-062 Warszawa
ul. Kredytowa 6 lok. 20

Mam pytanie

Dlaczego rzeka, która płynie w środku naszego miasta Ustrzyki Dolne, która powinna być symbolem czystości, tak naprawdę jest zwykłym śmietnikiem opoń, starych części samochodowych, butelek, reklamówek itp. Zauważyłem, że można dzięki niej pozbyć się śmieci. Służy nawet do utrzymania czystości pojazdów!

Hm... Chciałbym wiedzieć, czy ktoś kto przyznaje nagrody w konkursie ekologicznym „Przyjaźni Środowisku”, był chociaż u nas w gminie? Polecam zacząć od rzeki, która jest - moim zdaniem - jedną z naszych niechlubnych wizytówek...

Pozdrawiam
- mieszkaniec Ustrzyk D.

PALIŁ SIĘ JAK POCHODNIA

Tuż po północy 20 stycznia w Łodynie doszło do pożaru drewnianego budynku mieszkalnego, będącego własnością Zbigniewa F.

Kiedy na miejscu pożaru pojawili się pierwsi strażacy, ogień objął już cały dach. Był to budynek drewniany, na dodatek kryty papą. - Palili się jak pochodnia - mówi jeden z uczestniczących w gaszeniu strażaków.

W działaniach ratowniczo-gaśniczych uczestniczyły trzy jednostki z ustrzyckiej KP PSP oraz OSP Łodyna. Podano trzy prądy w natarciu. Plomienie zostały szybko zbite i ogień zgaszony. Spaliła się przybudówka i cały dach.

Trwającą ponad 2,5 godziny akcję strażaków utrudniał bardzo mocny wiatr. Na szczęście na kierunku wiatru nie było w pobliżu żadnych innych zabudowań, bo „poszłoby jak po sznurku”.

Wiedomo było, że właściciel budynku jest poza miejscem zamieszkania. Ale strażacy uzyskali informację, że od czasu do czasu nocowali w nim jacyś ludzie. - Dlatego po ugaszeniu ognia bardzo dokładnie sprawdziliśmy wszystkie pomieszczenia - dodaje jeden ze strażaków. - Nikogo w środku nie było.

Oficjalnie przyczyna pożaru nie została ustalona. Jednak wiele poszlak wskazuje na to, że powstał on wskutek nieumyślnego zaproszenia ognia lub podpalenia.

a. z.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 26 października 2006 r. sygn. akt VI K 164/06. Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 26.10.2006 r. skazał:

Ryszarda Malec, ur. 17.05.1966 r., na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 4 lat, zaliczył na poczet orzeczonego środka karnego okres zatrzymania prawo jazdy od 20.07.2006 r., ponadto orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 20 lipca 2006 r. w Krościenku (pow. bieszczadzki) kierował samochodem osobowym, będąc w stanie nietrzeźwości - 2,86 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wyrok uprawomocnił się 3.11.2006 r.



tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepca@bieszczadzka.com

FHU „Bieszczadzka” sp. z o.o. Ustrzyki D, ul. Rynek 19
ZAPRASZA DO KAWIARNI
od 10.00 do 20.00
POLECA

smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry, ciastka, soki naturalnie wyciskane.

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Wirtualnie po BdPN



Bieszczadzki Park Narodowy jest w czołówce parków pod względem publikowanych wydawnictw. W ofercie wydawniczej brakowało jednak - tak popularnych ostatnio - publikacji multimedialnych. Na szczęście ta sytuacja jest już przeszłością.

Nie tak dawno prezentowaliśmy film o BdPN, nakręcony na zlecenie parku przez Jacka Szarka z TVP-3 Rzeszów. Pod koniec grudnia ub. r. BdPN wzbogacił swoją ofertę o krążek multimedialny, będący przewodnikiem przyrodniczym prezentującym walory przyrodnicze i historyczne BdPN.

Zasadniczą częścią tej publikacji jest interaktywna mapa z naniesionymi ścieżkami edukacyjnymi, po której - nie ruszając się sprzed ekranu - można wędrować. Poszczególne przystanki są szczegółowo omawiane i charakteryzowane pod względem przyrodniczym i kulturowym. Ilustracją do nich są fotografie oraz ryciny. Dodatkowo wzbogacone zostały odnośnikami do kilku

set haseł słownikowych.

Galeria, zawierająca kilkadziesiąt fotografii ukazujących walory i piękno Bieszczadów, jest miłą dla oka. Fotografie nie są co prawda opisane, ale dzięki temu co ambitniejsi mogą potraktować to jako wyzwanie i quiz, próbując na własną rękę rozszyfrować panoramę, gatunek rośliny czy też inny element.

Zabawowy charakter ma również dział już stricte zagadkowy, gdzie autorzy krążka zamieścili kilka zestawów pytań dotyczących przyrody i to nie tylko bieszczadzkiej.

Niewątpliwie ciekawym elementem są 360-stopniowe panoramy z najpopularniejszych szczytów bieszczadzkich. Tak więc możemy podziwiać ze szczytów Tarnicy, Wielkiej Rawki, Potoniny Wetlińskiej i kilku jeszcze innych przepiękne panoramy polskich, słowackich i ukraińskich Karpat. Dodatkowym ułatwieniem są opisy najbardziej charakterystycznych szczytów.

Mocno edukacyjny charakter mają prezentacje multimedialne, na których zilustrowane zostały procesy przyrodnicze, takie jak fazy rozwoju lasu, tworzenie się grechtów czy też zakoli rzecznych i starorzeczy.

Omawiana publikacja - podobnie zresztą jak prawie wszystkie inne wydane przez BdPN - sfinansowana została przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie i jest do nabycia w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach Dolnych.

/Ela/

Bieszczadzki Park Narodowy - przewodnik multimedialny, Babyloon Studio Wrocław, 2006, cena 1,80 zł.

Jan Szalc
SanokInwokacja
do Januarego Poźniaka - poety

Nad Twą mogiłą
Januarego drogi
orły sokoły i kruki
ciągną do siebie
odgrzebane pióro

A wewnątrz zwietrzałe
okrojona w sercu
ślepy mieczem
Polska

Degustują krew
w annałach zakrzepłą
polską czy ruską
w którą stronę płynię
w Twoich wierszach

Byłeś otwarty
na wiatr z polonin
to teraz pomny
na więz z Ojczyzną

Wyraź wolę
wieszczu Beskidu

I bądź pośmiertnie
odznaczony
Wstęgą Sanu

listopad 2006



Z. Zamolajko

Bieszczadzkie kołędowanie

W Wołkowie 21 stycznia odbył się V Festiwal Kołęd i Pastorałek „Bieszczadzkie Kołędowanie”. Wzięło w nim udział 17 zespołów, a oprócz tego sporo solistów.



Do Wołkowi pojechała też od niedawna działająca w Polanie schola. W tamtejszym kościele zaprezentowała - zgodnie z regulaminem dwa utwory: kołędę „Mizerna cicha” oraz pastorałkę „Hej kołęda, kołęda”. Kołędę uzupełniała drobna inscenizacja, co na pewno dodawało uroku występowi. Była bowiem Maryja z Dzieciątkiem, śnieżynka i dwa anioły. Pojawił się nawet pomysł, by scholę nazwać „Polańskie anioły”.

Schola z Polany wystąpiła jako ostatni zespół. Mogła więc przysłuchać się dobrze poprzednikom. Poziom był różnicowany. Niektóre zespoły miały profesjonalne instrumenty. Jeden solista wystąpił z akordeonem. Kołęd-

nicy z Polany dysponowali tylko plastikowym fletem, dwoma dzwonkami oraz gitarą ks. Tadeusza.

- Ale nie zrażaliśmy się tym, wystąpiliśmy i... zajęliśmy trzecie miejsce w kategorii zespołów - relacjonuje Karolina Smoleńska. - Gdy śpiewaliśmy „Hej, kołęda, kołęda” i zobaczyłam, jak jury podśpiewuje razem z nami, wiedziałam już, że jest dobrze. Ale wiedziałam także, jak wiele dobrych zespołów oraz solistów wystąpiło przed nami. A tu proszę trzecie miejsce! Zaskoczenie i wielka radość oraz ogromna satysfakcja!

Niekwestionowanym zwycięzcą tegorocznego festiwalu okazała się Berezka, która zwyciężyła w obu kategoriach.

K. S.

Babci korale, dziadkowi koszyczek

„Dla babci i dziadka” to tytuł programu przedstawionego z myślą o obchodzących swe święto 21 i 22 stycznia seniorach w Szkole Podstawowej im. Jana Stasza w Równi. Program został przygotowany przez przedszkolaków pod kierunkiem Marii Fuksy.



Na spotkanie przyszło mnóstwo gości. Dzieci oprócz babć i dziadków zaprosiły też rodziców, rodzeństwo i innych członków rodziny. W zimowo-bożona-

rodeniowej scenarii przy świetle lampek choinkowych i nastrojowym brzmieniu kołęd dzieci przedstawiły jasełka. Pięknie wygłosili swoje kwestie pastuszkowie (Patrik Tomaszek, Radosław Zawalski i Dawid Kozdrowski), aniołowie (Ewa Kozłowska, Gabriela Dyjak, Diana Twardus i Ewelina Kuś) oraz trzej królowie (z niedostatku chłopców były nimi dziewczęta - Magdalena Skwara, Izabela Piotrowicz i Zuzanna Długa).

Potem były noworoczne życzenia dla babć, dziadków i rodziców. Wszystkich odwiedził sam Nowy Rok z kolorowymi czterema porami roku. Z najbardziej gorącym przyjęciem gości spotkały się słowa Madzi Skwary: „To nie koniec życzeń jeszcze, emerytury życzę Ci większej”. Pod koniec występu dziadkowie zostali obdarowani wykonanymi przez dzieci upominkami. Babci otrzymały kolorowe korale z makaronu, a dziadkowie koszyczki z kwiatami.

Po przedstawieniu był słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców. Uroczystość zakończyło wspólne kołędowanie i zabawy w kołeczku.

m. f.

A może by tak do kina?

9.02.	17.00	Artur i minimki (anim.; Francja; b.o.)	11,00 zł
9.02.	19.00	Diabeł ubiera się u Prady (kom.; USA; od 15 l.)	11,00 zł
11.02.	17.00	Artur i minimki (anim.; Francja; b.o.)	11,00 zł
11.02.	19.00	Diabeł ubiera się u Prady (kom.; USA; od 15 l.)	11,00 zł
16.02.	19.00	Kopia mistrza (bigraf.; USA; od 15 l.)	11,00 zł
18.02.	19.00	Kopia mistrza (bigraf.; USA; od 15 l.)	11,00 zł
23.02.	19.00	Apocalypto (dramat hist.; USA; od 18 l.)	11,00 zł
24.02.	19.00	Apocalypto (dramat hist.; USA; od 18 l.)	11,00 zł
25.02.	19.00	Apocalypto (dramat hist.; USA; od 18 l.)	11,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;

ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 4611322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

INFORMACJE

Przewiało optymizmem

c.d. ze s. 1

Z. Kuźniar był m.in. zainteresowany „straszonymi ograniczeniami” możliwości udzielania pomocy w izbie przyjęć, wykorzystaniem (a właściwie niewykorzystaniem) niektórych, będących na wyposażeniu szpitala urządzeń medycznych i relacjami pomiędzy wartością kontraktu a kosztami funkcjonowania SP ZOZ.

Informacja o wykonaniu kontraktu niewiele mówi o kondycji szpitala – stwierdza radny Z. Kuźniar, b. dyrektor ustrzyckiego SP ZOZ. – Chodzi o to, jaka jest wysokość kontraktu w stosunku do kosztów. Rzecz polega na tym, żeby wykonywać kontrakt, który jest wyższy od kosztów. Tylko wtedy szpital nie popada w dług.

Z. Rudziński pytał m.in. czy dyrektor R. G. Roczniak zabiegał o pozyskanie urologa, pulmonologa i lekarzy innych specjalności, „nieobecnych” w ustrzyckim SP ZOZ, o celowości ulokowania poradni na drugim piętrze, o trafność wyboru zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych, o charakter powiązań między SP ZOZ a niektórymi niepublicznymi ZOZ-ami, o formy pomocy udzielanej pielęgniarkom podnoszącym kwalifikacje zawodowe oraz o uporządkowanie otoczenia szpitala.

Odpowiedzi na „pytania dodatkowe” radnych były równie wyczerpujące i precyzyjne, jak na „pytania problemowe”.

Pomoc gminy

Do tablicy przez Z. Kuźniara został wywołany także burmistrz ustrzycki Henryk Suluja. Odpowiadał na pytanie,

w jaki sposób gmina może pomóc szpitalowi.

H. Suluja przypomniał, że gmina umożliwiła szpitalowi zejście z części długów (prawie 1 mln zł), godząc się na przejęcie za długi wobec gminy jednego z budynków SP ZOZ (chodzi o b. przychodnię przy ul. 29 Listopada).

– Aby rozwiązać sprawę na przyszłość, zaproponowałem dyrekcji szpitala pewien układ – informuje H. Suluja. – SP ZOZ przekazywałby na konto gminy wszystkie płatności, do jakich jest zobowiązany. Ta kwota wracałaby jednak do SP ZOZ w postaci sprzętu. Po prostu ZOZ zgłaszałby nam, co mu trzeba do lepszego funkcjonowania, my byśmy to kupowali i przekazywali do szpitala. Gdybyśmy się dołożyli do budżetu gminy. Wtedy byłby wilk syty i owca cała.

Komornik nie grozi

– Jeżeli nie zmieni się polityka państwa, to w prawie wszystkich szpitalach może zabraknąć kadry. Na sesjach tego problemu nie załatwiamy, bo sprawa rozbija się o pieniądze – mówi starościna bieszczadzka Ewa Sudol. – Jesteśmy w tej sytuacji, że mamy blisko do granicy i już z Ukrainy płyną sygnały, że tamtejsi lekarze są gotowi do nas przyjechać.

Wbrew pozorom sytuacja ustrzyckiego szpitala zmienia się na lepsze. Po raz pierwszy od kilku lat mamy nad wykonanie kontraktu. Nie jest prawdą, że w szpitalu jest bardzo źle. Jest trudno, ale nie bardzo źle. Nie mamy

takich zobowiązań, które groziłyby komornikiem. Po umorzeniu pożyczki restrukturyzacyjnej zadłużenie naszego szpitala będzie – w porównaniu z wieloma innymi – niewysokie. Sytuacja ekonomiczna naszego szpitala naprawdę nie jest dramatyczna.

Jako powiat finansujemy z własnych środków wymianę okien i budowę windy. Pokryliśmy koszty położenia dywanika asfaltowego na drodze do szpitala. Infrastrukturę wzięliśmy jako starostwo na siebie.

Jeśli chodzi o sieć szpitali, to na razie jest to wszystko pisane patykiem na wodzie. Decyzje, który szpital do niej wejdzie, mają zapadać najwcześniej w 2008 r. Z moich rozmów z wicewojewodą wynika, iż nie ma takiego zagrożenia, że nasz szpital do sieci nie wejdzie i zostanie zlikwidowany.

Mieszane uczucia

Zdzisław Rudziński – przewodniczący komisji ds. rodziny, opieki społecznej i spraw mieszkaniowych RM: – Chcieliśmy się głównie dowiedzieć od dyrektora SP ZOZ, jakie są jego działania, żeby nastąpiła poprawa działalności szpitala, żeby nie było mowy o jego likwidacji. Z wystąpienia dyrektora tegośmy się nie dowiedzieli.

Mam mieszane uczucia. Dyrektor i starosta mówią, że jest tak dobrze. To dlaczego ludzie mówią całkiem co innego?

T. Szewczyk

Do tematu ustrzyckiego SP ZOZ po starosty się wrócić. Spróbujemy wówczas nie tylko zadać jeszcze trochę „pytań dodatkowych”, które na sesji nie padły, ale i nieco dokładniej odpowiedzieć na niektóre z tych, które już zostały zadane.

T. S.

Funkcjonowanie pralni i kotłowni

Jak wiem, pralnia i kotłownia posiada projekt modernizacji i organ założeńcielski będzie występował o pozyskanie środków na ten cel. W ramach, kiedy te środki będą spływać, będziemy je remontować.

Funkcjonowanie poradni w nowych warunkach lokalowych

Myszę, że chodzi tu o windę. Więc winda jest w projekcie. Inwestycje miały się rozpocząć do końca tego roku (chyba chodzi o 2006 r. – przyp. T. S.). Ale dwa przetargi, które zostały ogłoszone, nie przyniosły skutku. W tej chwili jest trzeci. Miejmy nadzieję, że będzie on owocny, tzn. znajdzie się wykonawca na windę.

Jakość sprzętu i urządzeń medycznych

Zapewne chodzi tu o brak kardiomonitorów na internię. Czynimy starania, żeby pozyskać ten sprzęt. Może tak powiem, że chcemy wykorzystać wszystkie środki, nie tylko nasze, więc to – niestety – jakiś czas może potrwać, ale zakup takiego jednego kardiomonitora to jest kwestia 60-80 tys.

Myszę, że na razie ratowaliśmy się tym, że sprzęt był pożyczany z innego oddziału, no z dziecięcemu konkretnie. Ponieważ większość akcji było przeprowadzone na oddziale dziecięcym, myśmy to wykorzystali. Dostaliśmy dwa kardiomonitor. Jeden w razie, jeśli nie jest wykorzystywany, to możemy go pożyczyć.

Funkcjonowanie banku krwi

No i tutaj tego pytania również nie rozumiem, bo nie spotkałem się z faktem braku krwi, czyli bank spełnia swoją rolę.

Szpital ustrzycki w sieci szpitali

Projekt ustawy jest. Aktów wykonawczych nie ma. I tak właściwie nie wiadomo, co będzie z tym wszystkim. Na pewno staramy się dopiąć wszystkich wymagania, do tych wszystkich wymagań dostosować, które stawia przed nami projekt ustawy. No a decyzja będzie centralna.

Wykorzystanie środków z UE

Dopiero w tym programie 2007-2012 możemy być beneficjentem, więc będziemy starali się to wykorzystać. Do tej pory nie mogliśmy ściągać środków w tym celu.

Supermatematycy z ustrzyckiej „Dwójki”

W Szkole Podstawowej nr 2 w Sanoku 27 stycznia odbyły się IV Międzyszkolne Zawody Matematyczne „Supermatematyk”. Zorganizowało je Centrum Doskonalenia Nauczycieli.



W zawodach wzięło udział ok. 70 uczniów klas IV-VI z 21 szkół z powiatów sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego. Zawody odbywały się w dwóch kategoriach: indywidualnej i drużynowej.

Organizatorzy ambitnie założyli wysoki poziom. Konkurs indywidualny przeprowadzony był w trzech kategoriach – kl. IV, V i VI. Każdy uczestnik rozwiązywał w ciągu 1 godziny 5 zadań o treściach daleko wybiegających ponad wymagania programowe.

Druga część konkursu to prawdziwe zawody. W sali gimnastycznej 21 trzysobowych drużyn (składających się z uczniów klas IV, V, VI każda) zasiadło przy wylosowanych stołkach. Tu drużyny rozwiązywały po 12 zadań. Należało wykazać się nie tylko obszerną wiedzą matematyczną, lecz także inteligencją, bystrością i koncentracją uwagi. Emocji było sporo, ponieważ na ścianie sali wyświetlana była bieżąca punktacja po wykonaniu każdego zadania.

Na koniec dla zwyciężskich drużyn były puchary, a dla ich członków nagrody. Sponsory zadbał o poczęstunek dla uczestników i ich opiekunów. Miła atmosfera i dobra organizacja sprzyjały wymianie doświadczeń wśród nauczycieli i nawiązywaniu koleżeńskich kontaktów między uczniami, zwłaszcza że niektórzy z nich spotkali się kolejny raz.

Uczniowie ustrzyckiej NSS (Jakub Mikołajewski z kl. IV n, Sylwia Paguła z kl. V n oraz Magda Orlef i Sonia Winnicka z VI b) zwyciężyli drużynowo, pokonując 20 pozostałych zespołów. W konkursie indywidualnej dla kl. IV Kuba Mikołajewski zajął czwartą lokatę, dla kl. V - Sylwia Paguła trzecią, a dla kl. VI - Magda Orlef - trzecią, a Sonia Winnicka - siódmą.

W tym samym tygodniu w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku odbyła się III edycja konkursu kołowego w języku niemieckim. Jego organizatorami były sanocka „Jedynka” i Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Niemieckiego Oddział w Przemyślu Koło Sanok. W konkursie wzięli udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum z powiatów bieszczadzkiego, leskiego, sanockiego. W kategorii solowej w grupie szkół podstawowych Emilia Długa z kl. 6 a zajęła I miejsce.

Satysfakcję z takich osiągnięć mają na pewno opiekunowie: Jadwiga Puszczalska, przygotowująca Sylwię Pagułę, wicedyrektorka Barbara Salosz, przygotowująca Magdę Orlef i Sonię Winnicką, oraz Jolanta Sobiecka, sprawująca pieczę nad Kubą Mikołajewskim. Emilię Długą przygotowała nauczycielka języka niemieckiego Halina Podkalicka.

Edyta Kaczmarek

Finał WOŚP w BZSZ...

Z płaczącą widownią

W Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych 12 stycznia samorząd szkolny urządził przygrywkę do XV finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Młodzież przygotowała loterię fantową, licytację oraz wiele atrakcji, m.in. pokaz mody, układy taneczne oraz występy wokalne.

Loteria fantowa zawierała różne losy za różne ceny. Do wygrania były maskotki, płyty CD, porcelanowe figurki, słodycze i wiele innych fantów. Zabawy przygotowały Iwona Podolak, Paulina Stec, Karolina Niziołek oraz Elwira Królikowska. Kolejną formą pozyskiwania pieniędzy była loteria, którą prowadzili Anna Bolkowska, Adam Chmura oraz Bartosz Moder. Największą popularnością cieszyły się „dni niepytania”. Uczniowie całymi klasami składali grosz do grosza, aby kupić jeden dzień wolności. Za pokątną sumę klasa III a TH kupiła pyszny tort, upieczony przez mamę jednego z uczniów. Kolejnym drogim przedmiotem stał się plakat pamiątkowy tegorocznego finału WOŚP, oprawiony w antyramę. Zlicytowany został przez grono pedagogiczne. W każdej chwili można było kupić również ciastka, upieczone przez uczennice BZSZ.

Licytacje przeplatane były występami. Największą sensację wywołał pokaz mody, a raczej występy w nim „modelki”, czyli Damian Kijas, Szymon Słoboda, Jakub Kopacz, Bartosz Moder i Adam Chmura. Chłopcy przebrani za „niezłe laski” zebraли największe brawa, a widownia płakała ze śmiechu. Nie zabrakło też tańców. Dziewczyny zaprezentowały świetny układ w ciekawych strojach. Najbardziej podobał się pici męskiej. Tańczyły Julietta Nawara, Ewelina Tobiasz, Katarzyna Roman, Małgorzata Motyka i Anna Fundanick. Jak taniec, to i śpiew. Zaśpiewali Lidia Czarniecka, Kamila Golec oraz Krystian Szewczyk.

W tym roku nasz wynik finansowy był lepszy od lat poprzednich. Łącznie uzbieraliśmy 820 zł. Jesteśmy dumni z tego, że chociaż w malutkiej części przyczyniliśmy się do pomocy dzieciom poszkodowanym w wypadkach drogowych – mówią organizatorzy szkolnej WOŚP. – Mam nadzieję, że za rok będzie jeszcze lepiej!

Opiekunkami całego wydarzenia były Edyta Kniecik i Wioletta Machowska.

E. Królikowska

Tok jest kontynuowany

Wypowiedź dyrektora SP ZOZ w Ustrzykach D. lek. med. Grzegorza Roberta Roczniaka na sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach D.

Plan restrukturyzacji szpitala i jego realizacja

Restrukturyzacja nie jest problemem i ciągiem zadań, które można rozpocząć i skończyć w określonym czasie. Restrukturyzacja dzieje się cały czas.

A jeżeli chodzi o konkretną nazwę, wynikającą z ustawy, która objęła nas, więc złożyliśmy do urzędu wojewódzkiego właściwie już prośbę o zakończenie tych procesów restrukturyzacji i czekamy na jego decyzję. W wyniku tej decyzji – myślę, że dla nas pozytywnej – uzyskamy umorzenie znacznej kwoty pożyczki zaciągniętej na restrukturyzację.

Polityka kadrowa

Nie jest tajemnicą, że nasz szpital, jak również szpitale ościennie, borykają się z brakiem kadry medycznej. Głównie chodzi tu o kadrę lekarską. Dlatego też wszelkie działania, jakie podejmujemy w tej chwili dyrekcja, zmierzają do tego, żeby pozyskać nowych lekarzy, a przez to zwiększyć usługi i zwiększyć ilość usług w naszym szpitalu.

Co do polityki kadrowej wobec pozostałych grup zawodowych, pozwolcie państwu, że na razie nie będę się wypowiadał, dlatego że w mym mnie nie jest to aż tak w tym przypadku – po pierwsze – istotne dlatego, że tok nadany pewnym procesom w szpitalu jest kontynuowany i będzie nadal.

Natomiast to, czego doskwiera nasz szpital i głównym problemem jest ilość kadry lekarskiej.

Realizacja kontraktów w 2006 r. i 2007 r.

Jeżeli chodzi o realizację kontraktu w 2006 r., to kontrakt został zrealizowany w 100% i jeszcze ponadto to tam około chyba 30 tys.

Kontrakty w 2007 r. są na poziomie kontraktów w 2006 r. Nie mamy nawet jeszcze jednego miesiąca zamkniętego. Dlatego też trudno wyrokować, jakie będzie wykonanie.

Funkcjonowanie radiologii

Przyznam się, że nie rozumiem tego punktu, dlatego może prosiłbym o sprecyzowanie zapytania...

(Lek. med. Urszula Paczkowska – radna: Chodzi o to, że jeden aparat



rentgenowski stracił atest. Został nam w zasadzie tylko jeden aparat. Jest problem z ciemnią, która się psuje. Inne szpitale mają po kilka ciemni.)

Są szpitale, które funkcjonują na jednym aparacie. Lesko funkcjonuje na jednym aparacie rentgenowskim. Natomiast żeby odpowiedzieć na to pytanie, to była nagłośniona akcja, będzie nadal prowadzona zbiórki funduszy na zakup nowego aparatu...

(U. Paczkowska: To jest duża inwestycja. Ze zbiorów społecznych nie kupimy na pewno.)

Ja nie mówię, żeby zebrać 100% na ten aparat. Ale dobrze by było, żeby tych pieniędzy trochę było. Dobrze by było, żeby umysłowość ludziom naszym...

Więc chodzi o nasze starania dotyczące zakupu nowego aparatu, więc to częściowo odpowiem na ostatni punkt – wykorzystanie środków z Unii Europejskiej. Mianowicie będziemy czynić starania o pozyskanie tych środków, co zresztą możemy dopiero od tego roku jako SP ZOZ. Do tej pory nie mogliśmy korzystać ze środków unijnych, bo nie mogliśmy być beneficjentem tych środków, tylko fundacje tudzież organ założeńcielski.

CHCĘ ODEJŚĆ Z GODNOŚCIĄ

Nic nie zapowiadało takiego przebiegu sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego w ostatnim dniu stycznia. Wydawało się, że apogeum stanowiła dyskusja o pozycji wicestarosty. Tymczasem punktem kulminacyjnym okazał się jej finał.

Wszystko szło bezkolizyjnie do momentu przedstawienia przez Wiesława Jasińskiego rezultatów pracy kierowanej przez niego komisji statutowej. Wszystkie propozycje, które dostosowywały statut powiatu do obecnej sytuacji, zyskały aprobatę całej rady. Zaakceptowano, kiedy wyłonił się koncept powołania wicestarosty etatowego. W poprzedniej kadencji wicestarosta był „na rzycałcie”.

Żeby odciążyć starostę

Wicestarosta etatowy powinien odciążyć starostę, przejmując na siebie część obowiązków i za nie realnie odpowiadając – mówi przewodniczący rady Piotr Korczak. – To była propozycja, która pojawiła się jeszcze w poprzedniej kadencji, ale wtedy nie doszła do skutku. Teraz do niej wróciliśmy.

Wicestarosta etatowy jest w każdym powiecie. Jest w Sanoku, w Lesku i w Przemyślu – wtórował mu Franciszek Konopelski. – Zygmunt Krasowski jest bardzo dobrym urzędnikiem. Dobrze kieruje oświatą w gminie (nie rozwalono żadnej szkoły) i myślę, że byłby dobrym wicestarostą.

Można by zacząć

Starosta mówi, że tegoroczny budżet będzie skromny i trudny – przypominał Marek Andruch, wicestarosta w poprzedniej kadencji. – Czekamy na spłacanie kredytów. Ponad 100 tys. zł zdięto z Powiatowego Urzędu Pracy. Toczyliśmy boje przy ustalaniu regulaminów szkół. Walczyliśmy o podniesienie wynagrodzenia dla administracji szkolnej, która od kilku lat nie miała żadnych podwyżek. Chodziło o ok. 30 tys. zł. W kontekście tych braków powołanie teraz wicestarosty etatowego nie jest dobrym pomysłem. To będzie kosztować na okrągło jakieś 100 tys. zł. Myślę, że można byłoby z tą zmianą zaczekać do czasu, kiedy budżet powiatu na to pozwoli.

Brak pieniędzy to będzie pewnie stały feler samorządów – replikował W. Jasiński. – Myślę, że osoba na rzycałcie jest mniej zaangażowana i ma

mniejszą odpowiedzialność. Wicestarosta etatowy wzmocniłby zarząd w sensie siły przebicia, zwiększenia możliwości zdobywania środków zewnętrznych.

Moje zdanie jest nieistotne

Ryszard Urban poprosił starostę Ewę Sudół o wyrażenie opinii o zmianie zasad funkcjonowania wicestarosty.

– Moje zdanie w tej sprawie jest nieistotne – powiedziała starostka. – Ja jestem wynajętą przez radę. Jaką decyzję radni podejmą, taka będzie. Jeśli chodzi o skutki finansowe, to trudno w tym momencie coś powiedzieć, bo nie wiadomo, jakie będą pobory wicestarosty.

Czytając między wierszami, da się ustalić, że E. Sudół nie była entuzjastką przejścia wicestarosty z rzycałtu na etat. Zresztą już na poprzedniej sesji sygnalizowała, że ma do tego pomysłu negatywne nastawienie.

Jednak wicestarosta etatowy przeszedł – 11 radnych głosowało za, 3 było przeciw i 1 radna się wstrzymała. Proszę mnie odwołać

W kolejnym punkcie obrad starostka przedstawiała radnym informację o stanie bezpieczeństwa w powiecie bieszczadzkim. Jej zakończenie zaskoczyło wszystkich...

– Jeśli już jestem przy głosie, to chciałabym złożyć rezygnację z dniem dzisiejszym – powiedziała. – Proszę, żeby w jak najszybszym terminie zwołać sesję i mnie odwołać. Jest nowa kadencja, zaczął się nowy rok budżetowy, nie chciałabym podejmować decyzji, które będą wiążące dla nowego starosty i dla nowego zarządu powiatu na cały rok.

Na sali zapanowała cisza. Przerwał ją P. Korczak, mówiąc: – Sytuacja jest trochę zaskakująca i dziwna.

Sytuacja rzeczywiście była „zaskakująca i dziwna”. I to nie tylko „trochę”.

Strzał w kolano

E. Sudół do powiatu przyszła z gminy, gdzie pełniła funkcję skarbnika. Przechodziła w trudnym momencie, kie-

dy duży powiat bieszczadzki dzielił się na dwa – bieszczadzki i leski.

W dużej mierze dzięki niej rozwój Leska i Ustrzyk przebiegił bez zgrzytów. Jej kompetencje i rzetelność jako „osoby sprawującej funkcje organów powiatu” doceniała także druga strona.

To sprawiło, że „rozwód” nie zognił lesko-ustrzyckiego konfliktu, lecz go mocno przyspasił.

Do dzisiaj lescy samorządowcy powiatowi wysoko oceniają jej postawę w tamtym okresie. – Powiat bieszczadzki chyba strzelił sobie w kolano – mówi jeden z nich na wieść o rezygnacji starostki.

Dobrze wykonałam zadanie

E. Sudół – najpierw jako „osoba sprawująca funkcje organów powiatu”, później jako starostka – dobrze wywiązywała się ze swoich powinności. Była skuteczna i stanowcza.

– Tworzyliśmy starostwo niemal od podstaw. Odchodząc stąd, mam satysfakcję z dobrze wykonanego zadania – mówi starostka. – Owszem, są niedociągnięcia, są rzeczy, które można byłoby naprawić, usprawnić. Nigdy nie jest idealnie.

Bieszczadzkie starostwo jako jedno z niewielu przeszło przez dwa etapy „Przejrzystej Polski”. Było wielokrotnie kontrolowane przez m.in. Najwyższą Izbę Kontroli, Regionalną Izbę Obrachunkową, Podkarpacki Urząd Wojewódzki, Urząd Kontroli Skarbowej. – Wszystkie kontrole wyszły bardzo dobrze – stwierdza E. Sudół. – Niektóre protokoły pokontrolne wyglądają jak laurki. Jestem z tego bardzo dumna.

Broniąc interesów „swojego” powiatu, nie bała się głośno protestować, gdy uważała, że coś jest nie tak, jak być powinno. Wszyscy szybko zorientowali się, że nie da sobie w kaszę dmuchać.

W ostatnich latach wyremontowano te drogi powiatowe, które były w najgorszym stanie. Udało się na to pozyskać niemalże środki unijne. Pieniądze nie przyszły same. Również sporo udało się zrobić w ustrzyckich szkołach ponadgimnazjalnych. Niefortunnym posunięciem okazała się obsada stolka menedżera ustrzyckiego SP ZOZ. E. Sudół chyba ma tę świadomość. Po-

dobno w ub. r. dwukrotnie próbowała go zmienić. Bez rezultatu.

Dlaczego zrezygnowała?

Na pewno jedną z głównych przyczyn podania się starostki do dymisji było przegłosowanie przez radnych wprowadzenia wicestarosty etatowego. Ma nim być Z. Krasowski. Ale czy tylko o to chodzi?

E. Sudół nie chce rozmawiać o motywach swojej decyzji. Na pytanie o nie najpierw próbuje wymigać się od odpowiedzi, a potem odpowiada ogólnikowo: – Pojawiły się istotne różnice pomiędzy mną a grupą radnych dotyczące oceny funkcjonowania powiatu.

W związku z tym zrezygnowałam – mówi. – Niech uformuje się nowy zarząd i niech realizuje tę wizję, jaką mają ci radni.

Widać z tego, że w Bieszczadzkim Stowarzyszeniu Samorządowym, które ma decydujący głos we władzach powiatu, doszło do pęknięcia. Pierwsza reakcja P. Korczaka, który jest szefem BSS, na podanie się E. Sudół do dymisji świadczy, że był tym zaskoczony. Czy nic nie wiedział o zamiarze starostki, czy też tylko nie wierzył, że E. Sudół się na ten krok zdecyduje?

T. Szewczyk

Z gościnnymi gospodarzami

W Gimnazjum w Wojtkówce 16 stycznia br. odbył się III – parkowy – etap VI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Przyrodniczego „Poznajemy parki krajobrazowe Polski”.

W tym roku Zespół Parków Krajobrazowych w Przemyślu, który jest współorganizatorem i koordynatorem ogólnopolskiego konkursu przyrodniczego dla młodzieży gimnazjalnej, na miejsce III etapu konkursu wybrał Gimnazjum w Wojtkówce.

Wcześniej przeprowadzono dwa etapy: I – szkolny, który miał na celu wyłonienie czterech najlepszych osób ze szkoły, które reprezentowały szkołę w II etapie – gminnym.

Gimnazjum w Wojtkówce w II etapie konkurowało z Gimnazjum w Ropieniu. Rywalizacja zakończyła się zwycięstwem młodzieży z Wojtkówki, która pod kierunkiem Barbary Nawrockiej przygotowywała się do kolejnej tury konkursu.

W trzecim etapie współzawodniczyły ze sobą gimnazja z Wojtkówki i z Uherca Mineralnych. Jak każdy poprzedni, tak i trzeci etap charakteryzował się wyrównaną walką. Młodzież wykazała się dużą wiedzą o parkach krajobrazowych, szczególnie o Parku Krajobrazowym Gór Słonnych, jak również wiedzą ogólną z ekologii, ochrony przyrody i środowiska.

Kiedy komisja poprawiała prace, uczniowie skorzystali z poczęstunku przygotowanego przez gospodarzy konkursu. Po ocenie prac okazało się, że goście kilkoma punktami zwyciężyli nad gospodarzami i zakwalifikowali się do IV etapu.

B.N.

Działają na wyobraźnię i zmysły

Mała Galeria Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku niedawno wystawiła „Obrazy haftem malowane”. Teraz zaś zaprasza do obejrzenia wystawy rysunku i malarstwa Agnieszki Słowik-Kwiatkowskiej „Z wiatrem w grzywie”.

– Tytuł obecnej wystawy to odzwierciedlenie tematu obrazów artystki. Malowane i rysowane konie są w ruchu, biegają z rozwianymi grzywami, wylaniają się z mgły. Cykl obrazów pokazuje, jak wielką jest fascynacja i miłość Agnieszki do tych pięknych zwierząt – mówi komisarz wystawy Jolanta Kordyaczny. – Oglądając nie może być obojętny na tajemniczy, działający na wyobraźnię i zmysły ulotny klimat obrazów.

Agnieszka Słowik-Kwiatkowska obecnie mieszka w Cisnej. Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie z potrzeby serca przyjechała w Bieszczady, chcąc spełnić



swoje marzenia o domu na wsi. Znalazła tu swoje miejsce na ziemi, fascynującą przyrodę, nocną ciszę i rozgwieżdżone niebo. Tu powstały pejzaże pełne nostalgii, anioły i konie.

Wystawa „Z wiatrem w grzywie” będzie czynna do końca lutego 2007.

J.K.

Jest za co dziękować

Społeczność szkoły w Polanie 30 stycznia obchodziła uroczystość św. Jana Bosko – wychowawcy młodzieży i założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego.

Szkolne święto zaczęło się mszą z udziałem dzieci, rodziców i nauczycieli oraz parafian. Celebrował ją ks. inspektor Marek Chrzan z Krakowa. W uroczystości wziął także udział wójt gminy Czarna Marcin Rogacki. W całą liturgię byli zaangażowani uczniowie, rodzice i nauczyciele, co stanowiło o niecodziennym charakterze tej mszy. Na pewno wszystkim w pamięć zapadnie akt pokutny pięknie zaśpiewany przez ucznia zerówki sześciolatniego Arka.

Po mszy były kwiaty i życzenia dla ks. inspektora od rodziców i nauczycieli. A jest za co dziękować, bo gdyby salezjanin nie podjęł się trudu prowadzenia tej małej, liczącej zaledwie 40 uczniów bieszczadzkiej szkółki, zostałaby ona zamknięta, a dzieci musiałyby dojeżdżać do oddalonej o 10 km Czarnej.

Szkola zaś doskonale się rozwija, o czym mógł się przekonać ks. M. Chrzan, dokonując poświęcenia niedawno wyremontowanych pomieszczeń szkolnych. Zanim jednak obejrzał i poświęcił całą szkołę, zobaczył przedstawienie „Fantazja”, które w krzywym zwierciadle pokazywało



Fot. K. Smoleńska

„Czerwonego Kapturka”, „Kopciuszka” czy „Śpiącą królewnę”. Dzieci dały w nim z siebie wszystko i zaskoczyły widzów nie tylko świetną grą, ale i pięknymi strojami.

Po przedstawieniu nastąpił konkurs wiedzy o św. Janie Bosko. Trzy pierwsze miejsca w finale dla kl. IV-VI zdobyli piątacy: Piotrek Kostański, Ewa Wytyczak i Jan Stępniewski. Nagrody w konkursie otrzymali również uczniowie kl. 0-III. Wśród nich zwyciężyła Zuzia Przybylska (kl. III) przed Kamilem Oliwko (kl. II) i Miłoszem Smoleńskim (kl. II).

Po poczęstunku nastąpił najbardziej ekscytujący dla dzieci punkt programu – „Tombola”, którą prowadził ks. Tadeusz. Jest to gra, w której nie ma przegranych, gdyż każdy los wygrywa. Główna nagroda była nie byle jaka, bo radiomagneton z odtwarzaczem mp3.

Całość uroczystości filmowała TVP-3 Rzeszów i pokazała ją w „Aktualnościach” 31 stycznia, kiedy to przypada uroczystość św. Jana Bosko.

Karolina Smoleńska

Samodzielny Publiczny Gminny Ośrodek Zdrowia w Czarnej

ogłasza przetarg ustny publiczny

na sprzedaż Unitu Dentystycznego – 652 – H (rok prod. 1982; cena wywoławcza 450 zł; postąpienie – 50 zł).

Przetarg odbędzie się 15 lutego 2007r. o godz. 11⁰⁰ w SP Gminnym Ośrodku Zdrowia w Czarnej.

Sprzęt wystawiony na przetarg obejrzeć można od 9 do 14 lutego 2007 r. w godz. 7⁰⁰ – 17⁰⁰ w SP GOZ w Czarnej w gabinecie stomatologicznym.

W przetargu mogą brać osoby prawne i fizyczne, które wpłacą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Urzędu Gminy Czarna do 15.02.2007r. do godz. 9⁰⁰.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo przesunięcia terminu rozpoczęcia przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

Sprzedający nie ponosi odpowiedzialności za wady sprzedanych towarów. Zakupiony towar nie podlega reklamacji.

Więcej informacji udziela SP GOZ w Czarnej w dni powszednie pod numerem tel. 0-13-461-9053.

Kierownik SP GOZ w Czarnej
Krystyna Soszyńska

HISTORIA

Pechowy odcinek...ocalał (II)

Narada z ministrem

Na mocy decyzji z 29 października 1996 r. Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa grunty zajmowane przez Kolejke Leśną (188,78 ha) zostały nieodpłatnie przekazane Fundacji Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej. Od tego czasu minęła 10 rocznica działalności „turystycznej” kolejki. Działalność ta dotyczy tras: Cisna – Przysłop (11 km) i Cisna – Wola Michowa (17 km). Kolejka wozi jedynie turystów.

Odbudowa kolejki leśnej ze zniszczeń wojennych (Łupków – Majdan – Cisna) i rozbudowa trasy (Wetlina – Moczarnie) w l. 1957-61 miały swoich zwolenników i przeciwników. Na początkowych losach kolejki zaważył odcinek pomiędzy Dołżyca a Przysłupiem. Na tym odcinku wskutek usuwisk i grząskości podłoża wiele robót powtarzano po kilka razy. Występowało osiadanie gruntu. Prace przerywano i wznowiano, a inspektorzy dozoru technicznego mieli pełne ręce roboty. Sporządzano protokoły i wykazywano zastrzeżenia do wykonanych robót. Zaczęły się awantury, które doprowadziły do dochodzeń, oskarżeń i zaangażowania się Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie...

Do podjęcia wiążącej i ostatecznej decyzji budowy i kontynuacji robót zobligowano ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego Jana Dąb-Kocioła. Zainteresowani budową trasy zostali wezwani na spotkanie z ministrem do Cisnej.

Owczesny rejon LP w Rymanowie obejmował zasięgiem tereny nadleśnictw Komańczy i Łupkowa. Do rejonu LP w Sanoku należały m.in. nadleśnictwa Baligród, Cisna i Wetlina.

Obowiązek wyliczenia mas drzewnych ciążących do trasy kolejkowej w okresie 20 lat spoczął na mnie. Na naradę z min. Dąb-Kociołem i jego lic-

nym doradcami wyjechaliśmy z dyr. RLP inż. Janem Sułkiem. Wcześniej polecieł naszymu kierowcy przygotowanie wozu do wyjazdu i zabezpieczenie koła zapasowego, latek, świec, gdyż droga nie była w dobrym stanie. Nasza „warszawa” była wozem wysłużonym, po 150 tys. km i po kapitalnym remoncie. Była jedynym samochodem urzędowym w Rymanowie. Można nią było wyjechać, ale dotarcie do celu podróży bądź powrót do domu... to była niewiadoma.

W ustalonym dniu jako dojechalismy do Baligródu, choć pod Górą Jabłonecką nasz samochód podejrzanie „sapal” i kopcił. Potem mieliśmy już kilka kilometrów w górę... do Cisnej. Tam spotkanie z ministrem oraz bardzo liczny otoczeniem. Kilkadziesiąt osób ze strony projektanta, wykonawcy i inwestora. Przedstawianie się, rozmowa z doradcami, prezentowanie stanowisk i argumentów związanych z kontynuacją budowy, lustracja pechowego odcinka... Potem minister zapoznał się z opiniami rzeczoznawców i sposobem zabezpieczenia trasy w feralnym miejscu...

Następnie był połowy posiłek. Deszcz opóźnił nasz wyjazd powrotny, choć zapadał już zmierzch. Było ciemno, kiedy zaczęliśmy wjeżdżać na serpentyny Góry Jabłoneckiej, za Habkowcami. Nasz samochód zaczął astmatycznie charczeć, dławić się, wyraźnie osłabił i zaczęliśmy wycofywać nieprzyjemne, podejrzane śwedy przewoźne. Nagle silnik stanął. Woda w chłodnicy zagotowała się...

Zjechaliśmy na pobocze w środku lasu. Okazało się, że o dalszej jeździe nie było już mowy. Nerwowe próby uruchomienia silnika przy braku niezbędnych części i pełnym zmroku były bezcelowe. Zatrzymaliśmy kilka spóźnionych samochodów jadących za nami, ale ani oni, ani my nie mieli-

śmy linki holowniczej. Zapadła bezgwiezdna, pochmurna i ciemna noc. Ogarnęła nas głuza leśna i perspektywa nocy przy ognisku do rana. Postanowiliśmy zapalić ognisko. Ale po niedawnym deszczu ze znalezieniem suchych gałęzi był kłopot. Nie mieliśmy latarek, a na dodatek... byliśmy bez płaszczy w tzw. wyjściowych mundurach.

Na szukaniu po ciemku i oblamywaniu gałęzi, na rozpaleniu ogniska, siedzeniu, przeklinaniu i rozmowie zesła nam prawie cała noc do świtu. Humory były coraz gorsze. Gdzieś przed świtem jakiś samochód WOP-u zatrzymał się i wziął nas na hol. Dotarliśmy do Leska i stanęliśmy w rynku.

Zaczął się budzić nowy dzień, a my gorliwie szukaliśmy jakiegoś mechanika... W owym czasie warsztat remontowy był rzadkością. Rozbudowany mechanik patrzył na nas niezbyt przychylnym wzrokiem, zwłaszcza że nie miał ani odpowiednich przewodów, ani chęci. Po dwóch-trzech godzinach mogliśmy jechać dalej.

Jak na ironię losu najtrudniejszy i najbardziej kłopotliwy, feralny odcinek torowiska, który zaważył na budowie kolejki, ocalał. Jest wykorzystywany do wozienia turystów z Cisnej do Przysłupia i z Cisnej do Woli Michowej na łącznej trasie 28 km. Resztę torowisk kolejkowych zarosła trawa, krzewy olszy, szyny rozebrano, a progi zbudowały.

A do likwidacji kolejki przyczyniła się wybudowana równoległe do niej droga asfaltowa tzw. obwodnica bieszczadzka – duża. Gwoździem do trumny była też... stopniowa modernizacja kolejki. Parowoziki opalane beztwartościowym drewnem, a potem węglem, a potem lokomotywy spalinowe napędzane olejem napędowym. Co kolejno opał to droższy. Wreszcie kolejki dobiły koszty usprawnień technicznych, niezbędnej infrastruktury, remonty torowisk, wzmoczone wymagania techniczne i coraz większe nakłady.

Dr inż. Zygmunt Rygiel

Bieszczadzki honved

Wśród 131 generałów pochodzenia polskiego, których kariery rozwijały się pod habsburskim sztandarem (ich życiorysy zebrał dr hab. Jan Rydel, autor niezmiennie pozytywnej pracy „W służbie cesarza i króla. Generalowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier we latach 1868-1918”), natrafić można na bieszczadzki ślad. I to jaki! Jan Łubieński miał - nawet jak na tę wielonarodowościową armię - wyjątkowo malownicze losy.

Urodzony 20 lipca 1862 roku w Kalnicy k. Cisnej (w tym akurat roku jego ojciec Edward Łubieński kupił tamtejszy majątek od braci Brześcińskich) młodzien szybko zdecydował się na życie w mundurze. Ledwie zaliczył cztery klasy gimnazjalne, wstąpił do Wojskowej Wyższej Szkoły Realnej w Maehrisch Weischirchen. Naukę zakończył z wynikiem bardzo dobrym i 18 sierpnia 1883 r. rozpoczął służbę jako porucznik 13. Pułku Ułanów. W jednostce tej, zmieniającej dość często garnizony (Goeding, Lwów, Złoczów), spędził siedem lat. W tym czasie zdążył nie tylko skończyć pułkową szkołę oficerską i Akademię Wojskową w Wiener Neustadt, awansować na nadporucznika i pracować w administracji 11. Korpusu, ale także przejść poważne choroby i odbyć wiele podróży.

W 1890 r. został przeniesiony do chorwackiego 5. Pułku Ułanów. Nie zagrzał tam miejsca. Już po roku zakwalifikował się bowiem do Instytutu Nauczycieli Jazdy Konnej i zaliczył go z wynikiem celującym. W 1894 r. otrzymał nominację na rotmistrza II klasy oraz stanowisko instruktora jazdy konnej w Brygadowej Szkole Oficerskiej w Warażdynie. Kolejny awans, na rotmistrza I klasy, był równoznaczny z przejściem do węgierskiej Obrony Krajowej (Honvedu).

Zmiana ta miała dobry wpływ na rozwój kariery bieszczadzkiego arystokraty (Łubieński posługiwał się tytułem hrabiowskim; jego nazwisko w wersji „służbowej” brzmiało Johann Graf Lubieński). W trakcie służby w 10. Pułku Huzarów Honvedu awansował na majora i podpułkownika, natomiast po przejściu w 1912 r. do 9. Pułku Huzarów Honvedu został najpierw dowódcą pułku, po roku zaś pełnym pułkownikiem.

Lata Wielkiej Wojny Łubieński spędził w linii, na stanowisku dowódcy 22. i 23. Brygad kawalerii Honvedu oraz 9. Brygady Kawalerii (z czeskimi pułkami w składzie). W listopadzie 1916 r. otrzymał szlify generała majora, czyli - wg współczesnej terminologii - generała brygady. Karię w armii austro-węgierskiej zakończył na stanowisku dowódcy 4. Dywizji Kawalerii we Lwowie. Komendę nad nią sprawował od lipca do listopada 1918 r.

Co dalej działo się z ekscentrycznym rodem z Kalnicy? Nie wiadomo. Najpewniej nie starał się o żaden przydział w odrodzonym Wojsku Polskim. Zmarł ponoć w 1921. Bardzo prawdopodobne, że nie był w miejscu swego urodzenia. Jego ojciec, Edward, zmarł w 1867 roku (czyli, gdy Jan miał 5 lat), matka zaś, Konstancja ze Szlubowskich (nb. druga żona Edwarda, pierwszą była Zofia z Giżyckich, zmarła w 1847), sprzedała majątek ok. 1875 r. Adeli hrabinie Dawidów i wyjechała z Kalnicy.

(wald)

TARYFA

na dostawę wody i odprowadzanie ścieków na okres od 1.01. 2007 r. do 31. 12. 2007 r.

GRUPY ODBIORCÓW

Grupa I - odbiorcy indywidualni: Polańczyk, Myczków, Berezka
Grupa II - odbiorcy pozostali: Polańczyk, Myczków, Berezka
Grupa III - odbiorcy indywidualni: Solina, Bóbrka
Grupa IV - odbiorcy pozostali: Solina, Bóbrka

Wykaz cen

Dostawa wody pitnej

	Cena netto	Cena brutto
Grupa I	2, 57 zł	2, 75 zł
Grupa II	3, 46 zł	3, 70 zł
Grupa III	2, 57 zł	2, 75 zł
Grupa IV	3, 46 zł	3, 70 zł

Odprowadzanie i oczyszczanie ścieków

	Cena netto	Cena brutto	w tym: odpłatność (brutto)	
			Odbiorcy	Gminy Solina
Grupa I	2, 24 zł	2, 40 zł	2, 15	0, 25
Grupa II	3, 08 zł	3, 30 zł	3, 30	
Grupa III	2, 24 zł	2, 40 zł	2, 15	0, 25
Grupa IV	3, 08 zł	3, 30 zł	3, 30	

Opłata kwartalna dla odbiorców posiadających wodomierze o średnicy nie przekraczającej 25 mm: 4,80 zł netto; 5,14 zł brutto.

Opłata kwartalna dla odbiorców posiadających wodomierze o średnicy powyżej 25 mm: 20,56 zł netto; 22,00 zł brutto.

Przewodniczący Rady Gminy
Sylwester Starzyk

TARYFA

na zbiorowe zaopatrzenie w wodę z wodociągów gminy, administrowanych przez gminę Solina na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2007 r.

Rodzaje, wysokości cen i stawek opłat:

- Za zbiorowe zaopatrzenie w wodę:
 - gospodarstwa domowe: cena netto - 2, 48 zł/1 m³; cena brutto - 2, 65 zł/1 m³;
 - pozostali odbiorcy: cena netto - 3, 27 zł/1 m³; cena brutto - 3, 50 zł/1 m³.
 - Kwartalna stała opłata dla wszystkich odbiorców wody (posiadających i nie posiadających wodomierze): 5, 14 zł.
- Warunki rozliczeń:
- Ilość wody dostarczonej dla odbiorcy ustala się na podstawie wskazania wodomierza głównego, a w razie jego braku w oparciu o przeciętne normy zużycia wody.
 - W przypadku niesprawności wodomierza głównego ilość pobranej wody ustala się na podstawie zużycia równego średniemu zużyciu w okresie 3 miesięcy przed stwierdzeniem niesprawności działania wodomierza, a gdy nie jest to możliwe - na podstawie średniego zużycia wody w analogicznym okresie roku ubiegłego lub iloczynu średniomiesięcznego zużycia wody w roku ubiegłym i liczby miesięcy nieprawidłowego działania wodomierza.
- Warunki stosowania cen i opłat:
- Należność za zbiorowe zaopatrzenie w wodę ustala się jako iloczyn taryfowej ceny i ilości pobranej wody plus stała opłata kwartalna.
 - Odbiorca usług dokonuje zapłaty za dostarczoną wodę plus stała opłata kwartalna w wysokości i terminie podanym w fakturze VAT.

Przewodniczący Rady Gminy
Sylwester Starzyk

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (XXXVII)

Sławę swego imienia rozniósł orężem

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebnickich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-gu czy jego synami Iwonią i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liściami z tego drzewa”.

Przy omawianiu losów kolejnych potomków Dymitra Ustrzyckiego trzeba powrócić do XVII w. Następny z synów Dymitra Adam Ustrzycki oddany został do służby wojskowej i zasłynął jako wielki żołnierz. Brał udział we wszystkich wojnach, jakie wojska Rzeczypospolitej toczyły w połowie XVII w. „Sławę swego imienia rozniósł orężem, wiernością za króla i ojczyznę czynne usługi w dziejach kraju zapisał” – pisze o nim K. Niesiecki w „Herbarzu polskim”.

Służył pod rozkazami hetmana polnego Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, wielkiego wodza, ale też i potężnego magnata, który nie wahał się dla realizacji swoich celów politycznych wnieść wojny domowej. Jak to często bywa, nie wojenne zasługi w obronie ojczyzny, lecz epizod związany z politycznymi rozgrywkami magnatów utrwalił jego nazwisko w dziejach Polski.

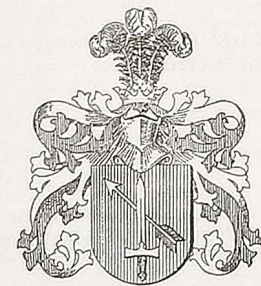
Część wojsk koronnych, przywiązana do osoby hetmana, zawiązała 6 lipca 1665 r. w Janczarycach konfe-

derację, na której czele jako marszałek stanął Adam Ustrzycki, porucznik chorągwi księcia Konstantego Wiśniowieckiego.

J. Ch. Pasek tak relacjonuje te wydarzenia: „Roku Pańskiego 1665 rozdarła się domowa wojna ex ratione, że civis oppressus. Poszło wojsko do związku, obawszy sobie marszałkiem Ustrzyckiego, zaś substytutem Borka. Weszło do tego związku chorągwi 40 dobrych, osobliwie te, którzy mieli JMości pana Lubomirskiego wielką relację, jako to jego własne, braterskie, synowskie, szwagierskie i niektórych koligatów i dobrych przyjaciół”. Wojska związkowe z Białej Cerkwi poszły do Sambora, tam jednak większość z nich się rozproszyła.

Niestety, poza tym epizodem niewiele więcej o Adamie Ustrzyckim wiadomo. Prawdopodobnie poległ w jednej z kolejnych wojen na kresach.

Ze sprzecznych czasami źródeł udało się ustalić, że Dymitr Ustrzycki miał jeszcze syna Teodora. Wiadomo o nim tylko, że 28 września 1648 r.



odnotowany został pod Medyką na okazaniu szlachty. Przynajmniej miał jedynie córkę Jadwigę, wydaną za Chłopcickiego, porucznika rot pancernej. Linia męska zatem po nim wygasła.

Ostatnim z synów Dymitra Ustrzyckiego był Jan (Iwan) Dmitrowic. Również o nim zachowało się niewiele wiadomości. W latach czterdziestych XVII w. stał się właścicielem części wójtostwa w Berehach Dolnych. 28 września 1648 r. także i on został odnotowany pod Medyką na okazaniu szlachty ziemi przemyskiej. Prawie rok później – 30 lipca 1649 r. – pod Medyką spisano rejestr szlachty na pospolite ruszenie. Był pośród niej Iwan Ustrzycki z części wójtostwa bereżańskiego. W 1665 r. był on posiadaczem połowy wójtostwa w Berehach D. Prawdopodobnie zmarł bezpotomnie.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

SPORT

Otwarte Halowe Mistrzostwa Mielca w Lekkiej Atletyce

Ostatnie przetarcie przed Spalą

W hali „Stali” Mielec 20 stycznia przeprowadzono Otwarte Halowe Mistrzostwa Mielca w Lekkiej Atletyce. Dla lekkoatletów z południowo-wschodniej Polski był to ostatni sprawdzian przed Halowymi Mistrzostwami Polski w Lekkiej Atletyce w Spale.

Również biegacze i biegaczki z sekcji lekkoatletycznej MKS Halicz Ustrzki Dolne potraktowali to jako ważną próbę przed wyjazdem do Spaly. Zawody te były szczególnie ważne dla juniorów i juniorów młodszych, gdyż to właśnie te kategorie wiekowe niespełna tydzień później miały zmierzyć się w walce o tytuły mistrzów kraju. Ustrzyccy zawodnicy w Mielcu potwierdzili, że są dobrze przygotowani do tegorocznego sezonu halowego.

W kategorii dzieci starszych bieg chłopców na 600 m wygrał Eryk Florek przed Igozem Majerem. Obaj pobili rekordy życiowe. W biegu na 1000 m w tej samej grupie wiekowej zwyciężył Patryk Lachowski, również z rekordem życiowym.

Współzawodnictwo na 1000 m młodzików Patryk Armaciński ukończył na drugim miejscu. Również drugą lokatę wywalczył w biegu na 1000 m juniorów młodszych Hubert Wiktorski. Dawid Bajda był w tej rywalizacji piątą. Jarosław Stadnicki został zwycięzcą biegu juniorów młodszych na 1500 m.

Natalia Wacławska wyraźnie wygrała bieg junierek młodszych na 600 m. Ściganie się młodzieczek na tym samym dystansie Iwona Stadnicka ukończyła na drugiej pozycji, a Anna Mazur – na czwartej. Anita Wacławska okazała się najmocniejszą juniorką w biegu na 1500 m. Drugie miejsce w tym biegu zdobyła Katarzyna Karpińska.

T. S.

Turniej w Piłce Koszykowej o Puchar Burmistrza Ustrzyk

Recepta na udane popołudnie

W sali sportowej Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych 16 stycznia odbył się turniej w piłce koszykowej. Jego uczestnicy walczyli o puchary burmistrza ustrzyckiego.

W turnieju wzięły udział trzy drużyny. Reprezentację gospodarzy stanowili: Michał Szczepny, Mateusz Szuberla, Karol Zdunek, Jacek Chudzik, Tomasz Konopka, Miłosz Bobrecki. Bogdan Postołowski, Jacek Jóźwiak, Lech Regiel, Maciej Blachno i Mateusz Jamróz zagraли jako Bodek Team. Łukasz Żarski, Adam Turoń, Kamil Faliszewski, Łukasz Lewek i Krzysztof Pasławski bronili barw osiedla PCK.

Turniej zakończył się zwycięstwem drużyny ustrzyckiego liceum, która wygrała oba mecze – z PCK 42:32 i z Bodek Team 40:37. Drugie miejsce zajęła drużyna Bodek Team, ustępując nieznacznie młodszemu kolegom z liceum i zwyciężając reprezentację PCK 48:32.

- W miłej atmosferze udało się spędzić kilka godzin piątkowego popołudnia. Zapotrzebowanie na takie imprezy sportowe dla młodzieży jest ogromne – mówi pomysłodawca i sędzia główny zawodów Andrzej Steciuk. - Dziękujemy burmistrzowi za ufundowanie pucharów oraz dyrekcji Zespołu Szkół Licealnych i dyrektorowi Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustrzykach D. za wsparcie tych zawodów.

W niedługim czasie ma być rozegrany podobny turniej. Tym razem zmierzą się miłośnicy siatkówki.

a. z.

Halowe Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce

MEDALE SKOMPLETOWANE!

Ustrzyccy lekkoatleci z MKS „Halicz” mocno przygotowywali się do tegorocznego sezonu halowego. Do tej pory w ich dorobku nie było medalu z halowych mistrzostw kraju. W tym sezonie bardzo chcieli go zdobyć.



Juniorzy młodzi i juniorzy o tytuły halowych mistrzów Polski walczyli 25-28 stycznia w Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale. Pojawił się tam reprezentanci 195 klubów lekkoatletycznych z całego kraju. Do Spaly pojechała też siedmioosobowa ekipa zawodników ustrzyckich – dwoje juniorów i pięcioro juniorów młodszych.

Przed wyjazdem trener Grzegorz Oleksyk stwierdził, że u niego ich starty za sukces, gdy troje z nich znajdzie się w pierwszej szóstce. Na medal raczej przestał liczyć, gdyż choroby zmogły jego podopiecznych, komplikując ostatnią fazę przygotowań.

Srebro było blisko

Jedną trzecią planu trenera wykonała Anita Wacławska. W biegu junierek na 3000 m wywalczyła czwartą lokatę. – Anita pobiła bardzo dobrze. Jeszcze na 200 m przed metą wydawało się, że ma srebro – relacjonuje G. Oleksyk. – Wie, że nie ma szybkiej końcówki, więc odskoczyła do przodu na 7-8 m. Jednak dwie zawodniczki z mocnym finiszem przed samą metą ją doszły i minimalnie wyprzedziły. Medal przeszedł koło nosa.

W biegu juniorów na 3000 m Mirosław Podolak był dziesiąty. – To dobry wynik, biorąc pod uwagę to, że Mirek wcześniej ponad tydzień chorował i startował kilka dni po chorobie – mówi trener ustrzyckich biegaczy. – Byłem przygotowany na to, że może tego biegu nie ukończyć, ale pobił ambitnie i zrobił to, co mógł.

Cztery setne sekundy

Drugą część planu zrealizował Hubert Wiktorski. W rywalizacji juniorów młodszych na 1000 m zajął czwarte miejsce. – Były cztery serie tego biegu – opowiada G. Oleksyk. – Hubert biegł w najsłabszej. Wygrał swój bieg zdecydowanie. Prowadził od startu do mety. Drugi zawodnik miał w tej serii czas o ponad 8 s gorszy. Gdyby puszczono go w mocniejszej obsadzie, to mógł wywalczyć nawet złoto. Hubertowi do srebra zabrakło 0,2 s, a do brązu... tylko 0,04 s!

We współzawodnictwie na tym samym dystansie Dawid Bajda zajął

24 miejsce. – Dla niego to był pierwszy start na dużych zawodach lekkoatletycznych – komentuje trener biegaczy. – Pobił ambitnie. Wyraźnie poprawił swój rekord życiowy.

W biegu juniorów młodszych na 2000 m wystartował Jarosław Stadnicki. Jego rezultat dał mu ósmą lokatę. – Przeprowadzono dwie serie. W każdej wystartowało po kilkunastu biegaczami – mówi G. Oleksyk. – Jarek został puszczony w słabszej serii. Wygrał ją, prowadząc od startu do mety. Do medalu zabrakło mu ok. 5 s. Gdyby pobił z mocniejszymi rywalami, byłby prawdopodobnie w pierwszej czwórce.

Medal do kompletu

Bardzo dobrze na 2000 m pobiła Natalia Wacławska. Jest trzecią juniorką młodszą w Polsce na tym dystansie. Do Ustrzyk wróciła z brązowym medalem. – Natalka uzyskała bardzo dobry wynik – ocenia trener ustrzyckiej medalistki. – Myślę, że gdyby nie jej choroba na tydzień przed zawodami, to mogłaby być nawet mistrzynią Polski.

Do tej pory podczas swoich startów w halowych mistrzostwach ustrzyccy biegacze nigdy nie osiągnęli tak dobrych rezultatów i nie zajmowali tak wysokich pozycji. Brąz Natalki jest pierwszym medalem zdobytym na mistrzostwach Polski w hali.

- Mammy medale z przełajów, z biegów górskich mamy... Zdobywaliśmy też medale w pucharze świata w biegach górskich i w mistrzostwach świata w biegach górskich. Brakowało nam tylko medalu zdobytego w hali. Teraz już jest – cieszy się trener G. Oleksyk. – Udoświadcziliśmy w Spale, że bez wielkiego zaplecza, bez porządnej bieżni i bez hali z prawdziwego zdarzenia można się tak przygotować, żeby powalczyć jak równy z równym z najlepszymi.

T. Szewczyk

Mistrzostwa Karkonoszy w Biegach Narciarskich

Udany początek narciarzy „Halicza”

Mistrzostwa Karkonoszy w narciarstwie biegowym rozegrane zostały 27-28 stycznia. Zawody te były zarazem eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży i Młodzieżowych Zimowych Dni Europy.



Najlepsi młodzicy na 2,5 km ci (2. Piotr Fundanicz, 3. Artur Bobrecki) Fot. B. Kwaśnik

Na dobrą sprawę były to pierwsze zawody w bieżącym sezonie, które odbyły się w prawdziwie zimowych warunkach. Wcześniej – Bieg Sylwestrowy w Zakopanem i eliminacje do Uniwersjady w Wiśle – odbyły się w ekstremalnych warunkach, na bar-



Najlepsze wśród najmłodszych (1. Paula Socha, 3. Ula Nycz) Fot. B. Kwaśnik

dzo krótkich trasach i nie we wszystkich kategoriach, przez co trudno uznać je za poważne zawody.

W mistrzostwach Karkonoszy startowała czołówka zawodników z całej Polski. Jedyni nieobecni to kadrowicze startujący w Pucharze Świata w Estonii oraz na

Uniwersjadzie we Włoszech (m. in. Kamil Fundanicz).

Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się zawodnicy z MKS „Halicz” Ustrzki Dolne, którzy kilkanaście razy stawali na podium.

W kategorii juniorów w biegu na dystansie 10 km stylem klasycznym drugie miejsce wywalczył Bartosz Fundanicz, dziesiąte Daniel Sas. Wśród junierek bezapelacyjnie zwyciężyła Marcela Marcisz, zaś jej koleżanka klubowa Monika Długa uplasowała się na czwartym miejscu.

W kategorii juniorów młodszych na dystansie 5 km „klaszykiem” najlepiej z „haliczian” spał się Maciej Kuciński, który był 23., tuż za nim przybiegli Grzegorz Latocha. Jedyną juniorką młodszą Katarzyna Horodejczuk, biegnąca również na 5 km, sklasyfikowana została na 20 pozycji.

Młodzicy ścigali się na pętli 2,5 km. Na drugim miejscu zakończył zawody Piotr Fundanicz. Na najniższym stopniu podium stanął Artur Bobrecki. Ósmy był Henryk Domański, osiemnasty Mateusz Bilański. Wśród młodzieczek w tym samym dystansie zwyciężyła Ewelina Marcisz. Siódme miejsce zajęła Kamila Kucińska, dwunaste Ewa Kamińska.

W grupie przedstartowej wyśmienicie zaprezentowała się Paula Socha, która bezapelacyjnie zwyciężyła. Trzecie miejsce zajęła Urszula Nycz. Również Pauli i Uli Paweł Sykała w biegu na 2,5 km przybiegli na

czwartej pozycji.

Drugiego dnia rozgrywano biegi stylem dowolnym. Również w nich narciarze z „Halicza” zaprezentowali się bardzo dobrze.

Trzecie miejsce w kategorii juniorów na dystansie 10 km zajął Bartosz Fundanicz, dwunaste Daniel Sas. Drugie swoje zwycięstwo wśród junierek w tych zawodach zanotowała Marcela Marcisz. Czwarte miejsce ponownie przypadło Monice Długiej.

W kategorii juniorów młodszych zawodnicy z MKS „Halicz” przybiegli na następujących pozycjach: 20. - Maciej Kuciński, 21. - Grzegorz Latocha, 26. - Mateusz Jasiewicz. Katarzyna Horodejczuk w tej samej kategorii uplasowała się na 22. miejscu.

Wśród młodzików na 2,5 km najlepszy okazał się Piotr Fundanicz. Szóste miejsce zajął Artur Bobrecki, siódme - Mateusz Bilański, trzynaste - Henryk Domański. W młodzieczkach tym razem drugie miejsce dla Eweliny Marcisz, dziewiąte - dla Kamili Kucińskiej i siedemnaste - dla Ewy Kamińskiej.

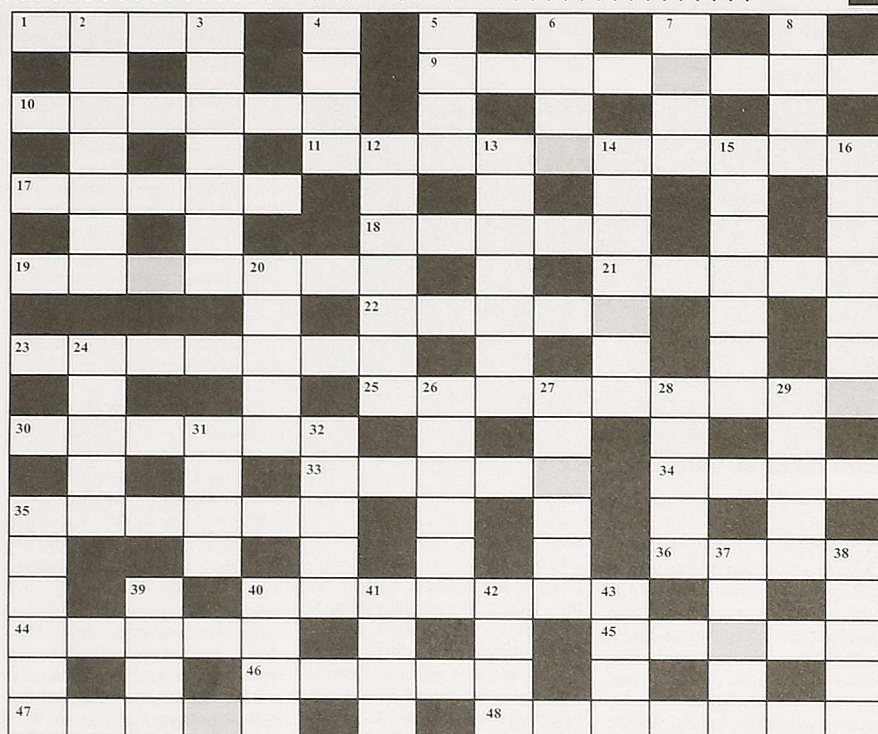
W grupie przedstartowej drugie swoje zwycięstwo zanotowała Paula Socha. Jej koleżanka klubowa Urszula Nycz ukończyła bieg na czwartym miejscu. W tej samej kategorii tylko w rywalizacji chłopców trzecią pozycję wywalczył Paweł Sykała.

Bogdan Kwaśnik

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 368

KUPON 368



Poziomo:

1) tam sprzedasz złom i makulaturę; 9) opracowuje plany; 10) wieś w gminie ustrzyckiej; 11) wieś w gminie ustrzyckiej; 17) nie brakuje go na plaży; 18) nie go kamizelka; 19) rozmyślnie dokuczanie; 21) wełniany materiał na płaszcze; 22) nacja; 23) cios nogą; 25) szlachetna odmiana gipsu; 30) jeden z trzech muszkieterów; 33) arka; 34) sztuczka, chwyt; 35) rodzaj wiosła; 36) solny lub siarkowy; 40) mocny sznurek lub ćwiczenie gimnastyczne; 44) niezbędny przy dopuszczaniu produktu do sprzedaży; 45) w dzienniczku ucznia; 46) strach przed czymś; 47) tytułowy bohater noweli B. Prusa; 48) wieś w pobliżu Kuźminy.

Pionowo:

2) nad oknem; 3) jedna z ulubionych zabawek; 4) państwo; 5) napięcie elektryczne podzielone przez natężenie; 6) angielski lub wiedeński; 7) 100 lat; 8) mniejszy od jeziora, większy od sadzawki; 12) ciuszki dla lalek; 13) obstawa, ochrona; 14) wieś w gminie ustrzyckiej; 15) składający propozycję; 16) dawniej lotnik; 20) informuje o nadejściu przesyłki; 24) skała; 26) jeden z rodzajów literackich; 27) wieś w gminie solińskiej; 28) można się w to upić; 29) jeden z rodzajów literackich; 31) rybi tłuszcz; 32) krótki, żartobliwy utwór sceniczny; 35) wieś w gminie Czarna; 37) posag; 38) znak nawigacyjny, boja; 39) jeden z rodzajów sprawozdania; 40) zbocze; 41) harmonogram działania; 42) w szkole na przerwę; 43) prysnąć.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 368 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 368 zostaną opublikowane w „GB” nr 4 (386). W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 367 otrzymuje Zdzisław Treła z Czarnej. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma. Hasło krzyżówki nr 367 brzmiało: „Dziurkowiec”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Nie podchodź zbyt ambicjonalnie do spraw zawodowych. Myśl praktycznie i bardziej realistycznie. Miej świadomość, że bez Ciebie nie zawali się świat. Twój udział w dodatkowych pracach umocni Twoją opinię dobrego fachowca, lecz gotówki nie przysporzy.

Będziesz przyspieszać bicie serca u pici przeciwnie. W towarzystwie zaczną Cię postrzegać jako osobę godną większego zainteresowania i to zainteresowanie będą Ci okazywać na różne sposoby. Wykorzystaj ten fakt, ale uprawiających końskie żaloty od razu spławiaj. Dla podtrzymania kondycji i to głównie psychicznej zorganizuj sobie codziennie czas na ruch na świeżym powietrzu. A może zainteresujesz się jakimś urządzeniem gimnastycznym w domu? Taki niewielki atlasik choćby? A może rower stacyjny?

BYK (21.04. - 20.05.)

Byczki muszą się liczyć z wysiłkami ponad miarę, z koniecznością przenoszenia gór włącznie (ale raczej w przenośni). Jeśli się przyłożysz, wszystkie przeszkody pokonasz z powodzeniem. Dzięki temu odczujesz, jak zmieni się na korzyść Twoja pozycja zawodowa. I możesz też - nie bezpodstawnie - liczyć na trochę więcej pieniędzy.

Ale z tym wysiłkiem fizycznym bez przesady. Mogą wystąpić nieoczekiwane problemy z układem krążenia, jak również kłopoty z głębią oddechu. Prawdę powiedzawszy, jeszcze nie udało Ci się całkiem dojść do siebie po ostatniej chorobie. Możesz liczyć na bliskich. Będą dla Ciebie obecnie wyjątkowo mocnym punktem oparcia. Szczególnie wtedy gdy dowiesz się o sprawach niezbyt dla Ciebie miłych.

BŁIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Jeśli chcesz zdobyć nieco więcej pieniędzy, to działaj odważnie i stanowczo. Twoje działanie powinno być nawet nietypowe, możesz łamać pewne reguły, odstępować od utartych schematów i żelaznych zasad postępowania. Tylko takie nowatorskie posunięcia pomogą Ci osiągnąć zamierzony cel.

Ostatnio żyjesz w niemal stałym stresie. Spróbuj się jakoś wyluzować (sauna? solarium? wyprawa na narty?) albo poszukać pomocy u psychologa czy masażysty. A może sięgniesz do ćwiczeń relaksacyjnych? A może joga Ci pomoże? W życiu twórczym trochę niespodzianek, możliwości porozstawiania. Ich skala nie będzie duża, więc nie chodzi tu o zmianę życiowego partnera. Ale mogą pojawić się na Twojej orbicie jacyś interesujący ludzie, z którymi warto będzie poznać się bliżej.

RAK (22.06. - 22.07.)

Kilka najbliższych dni upłynie Raczkom w ciężkiej i napiętej atmosferze. Los postawi Cię w sytuacji wyboru między lojalnością wobec lu-

bianej osoby a lojalnością wobec firmy i zasad skutecznego działania. Decyzja nie będzie łatwa. Ale jeśli postąpisz zgodnie z sumieniem, odczujesz ulgę i będziesz wiedzieć na czym stoisz, także finansowo.

Nie rób niczego wbrew sobie. Decyzja o rozstaniu się z nałogiem powinna być skutkiem Twojej woli, a nie wymuszenia przez otoczenie. Do radykalnych kroków musisz dojrzeć w sobie. Ich podjęcie w wyniku nacisków zewnętrznych byłoby skuteczne na krótko. W sferze uczuciowej niczego nie musisz się lękać, uda Ci się zachować rozsądek i nie zrobisz nic takiego, czego potem trzeba żałować. Chyba że nie oprzesz się żalotom kogoś, z kim spotyka się ktoś Ci bliski.

LEW (23.07. - 22.08.)

Obecnie Lwy mają przychylną gwiazdę w podejmowaniu takich działań, które wymagają wielkiej dyscypliny, staranności, a równocześnie dużego rozmachu. Masz więc szansę zrealizować te pomysły, które wcześniej ze względu na swoją skalę wydawały się nierealne. Ich doprowadzenie do pozytywnego finału pozwoliłoby Ci podnieść swój status. Nie tylko materialny zresztą. Nawet jeśli ostatnio w domu nie układało się najlepiej i atmosfera nadal jest gęsta, to wyciągnij kolejny raz rękę ku zgodzie. Jakaś rodzinna uroczystość powinna się stać dogodnym momentem do tego, by odzyskać dobry klimat. Zachowaj daleko posuniętą ostrożność podczas poruszania się po drogach, szczególnie kiedy siedzisz za kierownicą. Również uważaj na chodników, bo Twoje buty nie trzymają się za dobrze podłoża.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Przed Pannami pojawi się widok na wyraźną poprawę sytuacji finansowej. Jednak zanim wejdziesz w ten interes i zainwestujesz jakieś pieniądze, dokładnie sprawdź warunki. Szczególną ostrożność zachowaj wtedy, gdy masz zaraabiać wspólnie z kimś bliskim. Może się bowiem potwierdzić prawdziwość powiedzenia, że z rodziną wychodzi się dobrze jedynie na fotografiach.

Powinno Ci się w końcu udać porządkowanie pogmatwanych spraw uczuciowych. Dzięki podśluchanej przypadkiem rozmowie wyjaśni Ci się jednoznacznie to, co wydawało się niejednoznaczne i wywoływało niepokój. Nawet jeżeli na początku ta wiedza trochę Cię zaboli, to potem odczujesz ulgę. Ale nie osadź zbyt pochopnie. Poczekaj, aż uda Ci się nabrać do całej

sprawy dystansu, a wówczas ta ocena będzie trafniejsza i łatwiej będzie poczynić właściwe kroki.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Wagi powinny się obecnie mocniej przyłożyć do pracy. Prawdopodobnie Twoje nastawienie do obowiązków i podejmowanie się zadań nadobowiązkowych zostaną dostrzeżone, co z kolei zaowocuje odpowiednim uznaniem. To może być nawet decyzja o podwyżce wynagrodzenia lub propozycja awansu. W robocie łatwiej będzie Ci się porozumieć ze wszystkimi, bez względu na wiek i stanowisko.

W sprawach uczuciowych byłoby wskazane raczej zdjęcie różowych okularów. Patrzysz na to, co zachodzi, za bardzo optymistycznie i interpretujesz zbyt jednostronnie. Lepiej zdobyć się na obiektywizm. To powinno zaoszczędzić Ci rozczarowań. Uważaj, bo wzrasta Twoja podatność na infekcje.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Nie trzeba się teraz przemieszczać i wykazywać jakichś ekstranormalnych inicjatyw. W najbliższym czasie Skorpiony mogą spokojnie jechać na rutynie. Ale pod żadnym pozorem nie wolno Ci demonstracyjnie okazywać lenistwa czy tużmiewiszu. To mogłoby mieć bardzo przykre skutki. W niektórych przypadkach nawet z wyłotem z roboty włącznie.

Jeśli masz możliwość, to weź sobie w czasie ferii przynajmniej parę dni urlopu. Dzięki temu powinny się zacieśnić nieco ostatnio poluzowane związki z bliskimi. Może Ci się również uda wyżyć nieporozumienia, a to wpłynie dodatnio na Twój wizerunek w oczach rodziny. Jest szansa, że wszyscy puścicie w niepamięć prawdziwe lub niekiedy wydumane krzywdy i poczucie, że znowu stanowicie jedność.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Na Strzelców czeka wiele pracy i to właściwie w każdym obszarze życia. Będziesz odznaczać się wyjątkową energicznością i aktywnością w rozwiązywaniu problemów zawodowych. Pewne posunięcia przyczynią się do poszerzenia kręgu Twoich znajomych, a to z kolei bardzo korzystnie wpłynie na Twoją pozycję w pracy. Wyraźny przypływ sił witalnych i ożywienie w różnych sferach działania pociągnie za sobą jednocześnie zmniejszenie zapobiegliwości, ostrożności i liczenia się ze wszystkimi możliwymi konsekwencjami. Skutki takie postawy mogą być bardzo różne. Może z tego wyniknąć niegroźny wypadek lub skaleczenie podczas prac w domu,

a może to być równie dobrze... powiększenie rodziny.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Koziorożcu, masz teraz okres ładowania akumulatorów. Wykorzystaj jak najlepiej ferie zimowe. Bez trudu odzyskasz formę - i tę psychiczną, i tę fizyczną. To świetna pora, aby zacząć skutecznie walczyć z własnymi słabościami i słabościami. Poznasz teraz kogoś o bardzo podobnym podejściu do życia i to stanie się podstawą zażyłości. W przypadku samotnych Koziorożców, jeśli nowo poznana osoba będzie spod jednego ze „zwierzęcych” znaków, to ta znajomość może mieć swój finał przed ołtarzem. W robocie nie wchodzi w nieprzejrzyste układy, bo możesz znaleźć się w kłopotliwej sytuacji. To przysporzy Ci niepotrzebnych problemów. Wprawdzie możesz na tym zarobić jakieś pieniądze, lecz popadniesz w toksyczne relacje, z których wyzwolić się nie będzie wcale łatwo. Chyba Ci na tym nie zależy, by zafundować sobie „haka” w życiorysie?

WODNIK (20.01. - 18.02.)

Spokój ducha Wodniki uzyskają dopiero wtedy, kiedy uwolnią się od gniewu i rozżalenia. Te uczucia od jakiegoś czasu zatruwają Twoją psychikę i zakłócają prawidłowe funkcjonowanie w środowisku. Zwłaszcza w drugiej dekadzie lutego nie podejmuj żadnych ważnych decyzji zawodowych pod wpływem impulsów. Głównie chodzi o to, byś nie utopił pieniędzy w jakichś nierozważnych inwestycjach czy zbędnych zakupach. Nie wyciągaj też żadnych wniosków na podstawie pierwszego wrażenia. Daj szansę komuś, kogo już na wstępie ocenisz jako osobę nudną i męczącą. Jej odrzucenie to byłby błąd. To, co straciłeś, doszłoby do Ciebie. Tyle że po czasie... Nie należysz do mistrzów intuicji, więc posłuchaj tej rady i spokojnie poczekaj na rozwój wypadków.

RYBY (19.02. - 20.03.)

W pracy Rybom grożą niepokoje, które - zupełnie nieświadomie - Rybki same zainicjują. Będą Cię uwiierać stare układy, będą Cię drażnić utarte ścieżki działania... Zdecydujesz się na próbę zmiany tych stanów. Ale jeśli konsekwencji wystarczą Ci tylko na ich zburzenie, to możesz leć pod ich gruzami i się już nie wygrzebać. Uda Ci się pod warunkiem, że faktycznie masz dobry plan nie tylko rozbiórki, ale i budowy, że wiesz, co ma się z tego wykladować. Wyrażna poprawa w relacjach z bliskimi. Odezwie się w Tobie gwałtowna potrzeba ocieplenia relacji. I pewnie dla jej osiągnięcia postanowisz (przynajmniej na jakiś czas) okroić nieco tak cenioną przez Ciebie niezależność. Potrzeba Ci trochę wydarzeń podnoszących poziom adrenaliny. Zima w pełni, a więc nie powinno być kłopotów z ich znalezieniem.

ASTRALIA

OGŁOSZENIA

Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr: XLVIII/359/2001 z 16.10.2001 r., XXXII/232/05 z 30.06.2005 r., XL/284/06 z 27.01.2006 r. i XLVII/336/06 z 22 września 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonej na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne

ogłaszam przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej opisanych nieruchomości:

1. Działka nr 2599 o pow. 0,0786 ha, położona w Ustrzykach D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 8450 zł.
2. Działka nr 571 o pow. 0,14 ha, położona w Bandrowie.
Cena wywoławcza nieruchomości: 16200 zł.
3. Działka nr 769/2 o pow. 0,0612 ha, położona w Ropience.
Cena wywoławcza nieruchomości: 5300 zł.
- Działka obciążona zostanie służebnością przechodu, przejazdu i przegonu do działek nr: 769/3 i 769/4.
4. Działka nr 769/3 o pow. 0,0881 ha, położona w Ropience.
Cena wywoławcza nieruchomości: 7450 zł.
- Działka obciążona zostanie służebnością przechodu, przejazdu i przegonu do działki nr 769/4.
5. Działka nr 769/4 o pow. 0,0696 ha, położona w Ropience.
Cena wywoławcza nieruchomości: 6 650 zł.
6. Działka nr 2595 o pow. 0,0783 ha, położona w Ustrzykach Dolnych.
Cena wywoławcza nieruchomości: 5850 zł.

Do cen nieruchomości ustalonych w wyniku przetargu doliczone zostanie 22% podatku VAT.

Na przedmiotowe nieruchomości gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.

Sprzedaż opisanych nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się 13 marca 2007 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej podanych wyżej nieruchomości w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. do 9 marca 2007 r. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości wyszczególnionych w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr XXX/216/05 z 29 kwietnia 2005 r., nr XL/284/06 z 27 stycznia 2006 r., XLIV/311/06 z 22 czerwca 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie gminy Ustrzyki Dolne

ogłaszam przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

1. Działka nr 162/59 o pow. 0,7403 ha, położona w Krościenku, wraz z budynkiem byłej obory, przeznaczonym do rozbiórki.
Cena wywoławcza nieruchomości: 370550 zł.
2. Działka nr 162/60 o pow. 2,1911 ha, położona w Krościenku, wraz z budynkiem byłej obory, przeznaczonym do rozbiórki.
Cena wywoławcza nieruchomości: 256150 zł.
- Opisane nieruchomości zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego „Krościenko 3” leżą w terenie oznaczonym symbolem U – przeznaczonym do zabudowy usługowej, z podstawowym przeznaczeniem pod usługi: oświaty, kultury, handlu, rzemiosła i inne oraz w części symbolem: ZP – zieleni urządzonej nadzeczna.
3. Działka nr 166/6 o pow. 0,5450 ha wraz z zabudową byłego tartaku, położona w Hoszowie. Cena wywoławcza nieruchomości: 44250 zł.
4. Działka nr 155/1 o pow. 0,86 ha wraz z budynkiem byłej szkoły, położona w Leszczowatę.
Cena wywoławcza nieruchomości: 156 750,-zł

Na nieruchomości wyszczególnione w pkt. 3 i 4 ogłoszenia Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.

Do cen wyżej wymienionych nieruchomości (ustalonych w wyniku przetargu) doliczone zostanie 22% podatku VAT. Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się 16 marca 2007 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej podanych wyżej nieruchomości w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 13 marca 2007 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości wyszczególnionych w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Wykonuję usługi: budowa kominków i kuchni, malowanie, układanie płytek, montaż płyt gipsowych, boazerii, sidingu i paneli. Wiadomość: tel. (013) 4614086.

Sprzedam żuka A07: towarowo-osobowy (8 osób), rok prod. 1978, stan bardzo dobry, cena 2500 zł. Ustrzyki Dolne, ul. Jasień 22, tel. 013 461 4089.

Sprzedam perkusję kompletną, stan idealny, cena 600 zł. Z. Podolak, Ustrzyki Dolne, ul. Jasień 22, tel. 013 461 3003.

Sprzedam dom mieszkalny + czynna agroturystyka, działka 92 a. Ustianowa Górna 159, Tel. 013 461 4560.

Agroturystyka! Mieszkanie 5-osobowe w stylu bieszczadzki, Monasterzec. Zapraszamy!!! Tel. 889 509 407.

Quady!! Wynajem i przejazdki. Tel. 783 471 886 lub 889 509 407.

Lokal do wynajęcia pod działalność gospodarczą o powierzchni 31 m2 w Ustrzykach Dolnych ul. Sobieskiego 22. Tel. 013 461 2222.

Firma „TRAK BIESZCZADZKY” poszukuje majstra lub kierownika do produkcji listew meblowych, który zna się na produkcji i technologii - z doświadczeniem. Tel. kom. 606 253 005 lub 013 461 0132.

Sprzedam siano w kostkach bardzo dobrej jakości. Cena: 2, 50 zł za kostkę. Uherce, tel. 0507 398 922.

Sprzedam mieszkanie własnościowe przy ul. Rzeczej 4/17 w Ustrzykach Dolnych- 66 m², trzypokojowe, z balkonem, po remoncie. Stan bardzo dobry. Telefon: 697583325

Kupię ziemię na terenie Bieszczad, grunty rolne, działki budowlane, gospodarstwo rolne, las, od 1 ha do 200 ha.
Potrzebujesz gotówki – dzwoni!!!
Tel. 511-390-866 i 501-222-630.

Kupię mieszkanie ok. 30 m kw. przy trasie Stuposiany – Ustrzyki Dolne. Tel. 013 4610157.

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejskiego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 12 października 2006 r. sygn. akt VI K 171/06. Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejski Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z dnia 12.10.2006 r. skazał:

Bohdana Bambolya, ur. 13.08.1972 r., na karę grzywny w liczbie 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 2 lat, zaliczył na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 25.08.2006 r., orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 25 sierpnia 2006 r. w Ustrzykach Dolnych (pow. bieszczadzki) kierował samochodem osobowym, będąc w stanie nietrzeźwości – 1,26 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.
Wyrok uprawomocnił się 20.10.2006 r.

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejskiego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 5 października 2006 r. sygn. akt VI K 161/06. Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejski Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 5.10.2006 r. skazał:

Jacka Rygiel, ur. 31.03.1962 r., na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 5 lat, zaliczył na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów okres zatrzymania prawa jazdy od 13.08.2006 r., orzekł świadczenie pieniężne w kwocie 100 złotych, ponadto orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 13 sierpnia 2006 r. w Krościenku (pow. bieszczadzki) kierował samochodem osobowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości – 3,25 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.
Wyrok uprawomocnił się 20.10.2006 r.

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejskiego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 7 listopada 2006 r. sygn. akt VI K 180/06

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejski Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 7.11.2006 r. skazał:

Daniela Nowak, ur. 28.03.1950 r., na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 3 lat, orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka”, zwrot oskarżonemu samochodowi osobowemu wraz z dowodem rejestracyjnym oraz zasądził koszty sądowe i opłatę za to, że 10 sierpnia 2006 r. w Ustrzykach Górnych (pow. bieszczadzki) kierował samochodem osobowym, będąc w stanie nietrzeźwości – 2,64 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, nie stosując się tym samym do orzeczonego wyrokiem wyż. wym. sądu z 17.11.2005 r. zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat.
Wyrok uprawomocnił się 15.11.2006 r.

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SZAFY - GARDEROBY

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

- Duży wybór mebli systemowych
- Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

ZAKOLĘDOWALI I DUZI, I MALI

Tytuł koledników w jednym miejscu spotyka się rzadko. W Ustrzyckim Domu Kultury 24 stycznia wystąpili zespoły kolednicze z jedenastu szkół, dwóch przedszkoli i Domu Pomocy Społecznej w Moczarach.



Zaczęło się mocnym otwarciem przez „Otwarte Serca” z DPS w Moczarach. Najdorośli uczestnicy przeglądu pod kierunkiem Grzegorza Giełty z młodzieńczą werwą wystawili jasełka. Po nich prawie całą scenę wypełnili, przygotowani przez Bożenę Płocką, Halinę Wolską-Leń i Jolantę Sobiecką, kolednicy z SP w Hoszowie z barwnym, pełnym ruchu i humoru przedstawieniem jasełkowym. Przeszkolaki z ustrzyckiego przedszkola nr 2 pod opieką Ewy Rygiel wystawiły zaś jasełka śpiewane. A ich rówieśnicy z przedszkola nr 1 wraz z Bożeną Lubas przygotowali koledy. Również z koledami wystąpili uczniowie z SP w Ustianowej, przygotowani przez Danutę Krycką, Urszulę Fukse i Bożenę Organ. Dzieci z SP w Bandrowie pod okiem Ireny Pluty zaprezentowały scenkę „W stajence” i koledy. Grupa z SP w Łobozowie, kierowana przez Izabelę Konopelską, odśpiewała trzy pastorałki. Podopieczni Magdaleny Juchowicz, Bernardy Zdzienko i Marzeny Bednarczyk z SP w Ropience przedzielili koledy scenami jasełkowymi. Z koledami i pastorałką wystąpił zespół z SP w Łodynie pod kierunkiem Jolanty Jareckiej. Grupa wokalna z SP w Wojtkowej śpiewała pieśni bożonarodzeniowe przy akompaniamencie gitary Moniki Kaczmarek. Wychowankowie Urszuli Andruch z ustrzyckiego ZSP 1 odegrali koledy na flażoletach. Potem śpiewali ich szkolni koledzy - duet Marysia Pilch i Maciek Organ oraz solistka Małgosia Kozak, przygotowani przez s. Lucję Węklar. Z koledami i piosenkami świątecznymi wystąpili solistki z ZSP nr 2 - Magda Skiba, Jagoda Smarkucka i Marcelina Zwarycz, którymi opiekują się Alicja Niedosiał.

Przebieg zespołów koledniczych z ustrzyckiej gminy to pomysł (i w dużej mierze także realizacja) dyrektorki B. Płockiej i nauczycielek H. Wolskiej-Leń oraz Jolanty Sobieckiej z SP w Hoszowie. Również dzięki ich operatywności wszyscy uczestnicy tego radosnego spotkania otrzymali słodkie upominki.

h. t.

ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIWI KOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT



Sanok
ul. Jagiellońska 48

BUJAŁ FILM FOTO

tel. +13 471 14 78, 697 220 195

*wideofilmowanie i montaż
*fotografie do folderów
*fotografie do reklamy

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych (o uprawnieniach publicznych)

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel./fax (013) 464 88 45; www.nkjo.sanok.pl

SZKOLENIA
dla nauczycieli i osób indywidualnych
w zakresie

Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows K1

Czas trwania kursu 20 godzin.

Obsługa edytora tekstowego MsWord K2

Czas trwania kursu 30 godzin.

Podstawy obsługi sieci Internet K3

Czas trwania kursu 15 godzin.

Projektowanie witryn Internetowych K4

Czas trwania kursu 30 godzin.

Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internet K5

Czas trwania kursu 40 godzin.

Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w

dydaktyce PowerPoint K6

Czas trwania kursu 30 godzin.

Obsługa arkusza kalkulacyjnego Excel K7

Czas trwania kursu 30 godzin.

Projektowanie animacji i grafiki komputerowej K8

Czas trwania kursu 30 godzin.

ZAPISY do 10.02.2007 r.
w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1
lub tel. (013) 464 88 45
Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187

KURSY JEZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO ROSYJSKIEGO

w Nauczycielskim Kolegium
Języków Obcych w Sanoku

- wszystkie poziomy zaawansowania
- kursy ogólne
- przygotowania do egzaminów
- zajęcia w małych grupach
- dzieci, młodzież, dorośli
- kontynuacja nauki w kolejnych latach

Zapisy:

do 10 lutego 2007 r. (od wtorku do piątku)
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1; Sanok
w godz. 8.00 - 15.00, tel. (013) 464 88 45
Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187

Ogłoszenie

Burmistrz Ustrzyk Dolnych organizuje
14.02.2007 r. (środa) o godz. 17.00 w sali konferencyjnej
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych spotkanie
z osobami zainteresowanymi uzyskaniem mieszkania
wybudowanego w systemie developerskim.
Zapraszamy do wzięcia udziału w spotkaniu.